

Sygn. akt II K 49/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 08 czerwca 2016 r.

Sąd Rejonowy Gdańsk – Północ w Gdańsku w Wydziale II Karnym

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR Agnieszka Sosnowska

Protokolant: Małgorzata Kwasigroch

w obecności M. R. (1) - Prokuratora Prokuratury Rejonowej G.-O. w G. – bez udziału

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 05.04.2016 r., 15.04.2016 r., 17.05.2016 r., 25.05.2016 r.

sprawy:

L. K., syna W. i J. z domu R., urodzonego w dniu (...) w G.

oskarżonego o to, że:

1. w okresie od kwietnia 2013 r. do lutego 2014 r. w G., S. i G. znęcał się fizycznie i psychicznie nad J. C. w ten sposób, że we wskazanym okresie uderzał i kopał w/w po ciele, szarpał za włosy, znieważał słowami powszechnie uznanymi za obelżywe i groził pozbawieniem życia, w tym:

- w czerwcu 2013 r. używając kabla do laptopa dusił i bił po nogach J. C. w wyniku czego doznała podbiegnięć krwawych na kończynach dolnych z towarzyszącymi dolegliwościami bólowymi utrudniającymi poruszanie się, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów ciała (skóra, narząd ruchu) i rozstrój zdrowia trwające nie dłużej niż siedem dni

- w dniu 25 listopada 2013 r. kopnął J. C. w lewą kostkę w wyniku czego doznała złamania kostki bocznej kości strzałkowej lewej bez przemieszczenia odłamów kostnych, które leczono zachowawczo tj. unieruchamiając kończynę w opatrunku gipsowym, które to uszkodzenia kończyny dolnej lewej spowodowały naruszenie czynności narządu ruchu trwające dłużej niż siedem dni

- w dniu 01 stycznia 2014 r. uderzał J. C. rękami i metalową puszką odświeżacza powietrza w wyniku czego doznała stłuczenia powłok głowy z ranami tłuczonymi, złamania żeber IV i V po stronie lewej z odmą opłucnową lewostronną wymagającą drenażu, które to uszkodzenia ciała spowodowały naruszenie czynności narządów ciała (skóra, układ oddechowy) i rozstrój zdrowia trwający dłużej niż siedem dni

tj. o przestępstwo z art. 207 § 1 kk w zb. z art. 157 § 1 kk w zb. z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

2. w nieustalonym dniu lipca 2013 r. w G. przemocą polegającą na biciu po twarzy i ciele doprowadził J. C. do obcowania płciowego w wyniku czego w/w doznała urazu głowy z utratą przytomności oraz podbiegnięć krwawych na powłokach ciała, w tym twarzy i kończynach górnych, które to uszkodzenia ciała spowodowały naruszenie czynności narządu ciała (skóra) i rozstrój zdrowia trwające nie dłużej niż siedem dni

tj. o przestępstwo z art. 197 § 1 kk w zb. z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

3. w nieustalonym dniu nie wcześniej niż w dniu 01 grudnia 2013 r. i nie później niż w dniu 06 lutego 2014 r. w G. przemocą polegającą na rzuceniu na łóżko i uderzenie w twarz doprowadził J. C. do obcowania płciowego

tj. o przestępstwo z art. 197 § 1 kk

4. w dniu 01/02 kwietnia 2015 r. w G. przez szarpanie za włosy, bicie pięściami i kopanie po ciele spowodował uszkodzenia ciała J. C. w postaci lewostronnej odmy opłucnowej, której nie towarzyszyły złamania żeber ani objawy ostrej niewydolności oddechowej oraz podbiegnięć krwawych w obrębie oczodołu prawego i na kończynach górnych i dolnych, które to uszkodzenia spowodowały naruszenie czynności narządów ciała (skóra, układ oddechowy) i rozstrój zdrowia trwające nie dłużej niż siedem dni

tj. o przestępstwo z art. 157 § 2 kk

5. w dniu 27-29 marca 2015 r. w G. przez uderzanie pięścią w udo spowodował podbiegnięcia krwawe na udzie lewym, które spowodowały naruszenie czynności narządu ciała (skóra) i rozstrój zdrowia trwające nie dłużej niż siedem dni

tj. o przestępstwo z art. 157 § 2 kk

I. oskarżonego Ł. K. uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu w punkcie I aktu oskarżenia czynu, który kwalifikuje jako występki z art. 207 § 1 kk w zb. z art. 157 § 1 kk w zb. z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i za czyn ten, przy zastosowaniu art. 11 § 3 kk na podstawie art. 207 § 1 kk wymierza oskarżonemu karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności;

II. oskarżonego Ł. K. uznaje za winnego popełnienia czynów zarzucanych mu w punkcie II i III akcie oskarżenia, przy czym czyn opisany w punkcie II aktu oskarżenia kwalifikuje jako występki z art. 197 § 1 kk w zb. z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk, zaś czyn opisany w punkcie III aktu oskarżenia kwalifikuje jako występki z art. 197 § 1 kk i uznając, że powyższe czyny zostały popełnione w ramach jednego ciągu przestępstw, za popełnienie przedmiotowych czynów przy zastosowaniu art. 91 § 1 kk na podstawie art. 197 § 1 kk wymierza oskarżonemu karę 2 (dwóch) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

III. oskarżonego Ł. K. uznaje za winnego popełnienia czynów zarzucanych mu w punkcie IV i V akcie oskarżenia z tym dodatkowym ustaleniem, że oskarżony czynu opisanego w punkcie V aktu oskarżenia dopuścił się na szkodę J. C., każdy z tych czynów kwalifikuje jako występki z art. 157 § 2 kk i uznając, że powyższe czyny zostały popełnione w ramach jednego ciągu przestępstw, za popełnienie przedmiotowych czynów przy zastosowaniu art. 91 § 1 kk na podstawie art. 157 § 2 kk wymierza oskarżonemu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

IV. na mocy art. 85 § 1 kk, art. 86 § 1 kk w zw. z art. 91 § 2 kk łączy orzeczone wobec oskarżonego Ł. K. w punktach I-III kary jednostkowe pozbawienia wolności i wymierza w ich miejsce karę łączną 4 (czterech) lat pozbawienia wolności;

V. na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej wobec oskarżonego Ł. K. w punkcie IV wyroku kary łącznej pozbawienia wolności zalicza okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od 02.04.2015 r. do 08.06.2016 r., przyjmując jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności jako równoważny jednemu dniowi kary pozbawienia wolności;

VI. na mocy art. 46 § 1 kk orzeka od oskarżonego Ł. K. na rzecz pokrzywdzonej J. C. obowiązek zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w wysokości 10.000 (dziesięciu tysięcy) złotych;

VII. na mocy art. 41a § 2 kk orzeka wobec oskarżonego Ł. K. zakaz kontaktowania się z pokrzywdzoną J. C. na okres 5 (pięciu) lat;

VIII. na podstawie art. 626 § 1 kpk, art. 627 kpk, art. 1, art. 2 ust. 1 pkt 5 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jedn. Dz. U. z 1983 r. Nr 49 poz. 223 ze zm.) zasądza od oskarżonego Ł. K. na rzecz Skarbu Państwa opłatę w kwocie 400 zł (czteryście złotych) oraz w całości pozostałe koszty sądowe;

IX. na podstawie art. 626 § 1 kpk, art. 627 kpk oraz § 2 ust. 1 i 2, § 14 ust. 1 pkt 2, ust. 2 pkt 3 i ust. 7, § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.) zasądza od oskarżonego Ł. K. na rzecz oskarżycielki posiłkowej J. C. kwotę 826,56 zł (osiemset dwadzieścia sześć złotych 56/100) brutto tytułem zwrotu wydatków poniesionych przez oskarżycielkę posiłkową w związku z ustanowieniem pełnomocnika w sprawie.

Sygn. Akt II K 49/16

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

J. C. i Ł. K. od lutego 2013 r. do lutego 2014 r. pozostawali w nieformalnym związku. Przez cały ten okres J. C., wskutek kłótni rodzinnej, nie utrzymywała żadnych kontaktów ze swoimi rodzicami, nawiązała natomiast dobre relacje z rodzicami swojego partnera, w szczególności z jego matką. Około czerwca 2013 r. para przeprowadziła się do wynajętego mieszkania na ul. (...) na (...) dzielnicy F.. Agresywne zachowania Ł. K. wobec J. C. rozpoczęły się około kwietnia 2013 r., jednak ich intensyfikacja nastąpiła właśnie po tym, jak zamieszkali razem. Ł. K. wielokrotnie w tym czasie używał wobec kobiety przemocy, uderzał ją i kopał po całym ciele, szarpał za włosy, znieważał ją używając w stosunku do niej słów takich jak „k. s.” i groził pozbawieniem życia w przypadku, gdy nie zachowa się ona zgodnie z jego oczekiwaniami. Taka eskalacja przemocy ze strony Ł. K. następowała niesystematycznie, nie była niczym prowokowana, często stanowiła natomiast nieadekwatną i irracjonalną reakcję na zachowanie J. C., takie jak odmowa zjedzenia posiłku bądź spojrzenie, które było przez niego oceniane jako negatywne. Ł. K. nie był podczas takich sytuacji pod wpływem alkoholu, nie nadużywał go ani nie był od niego uzależniony. Po użyciu przemocy wobec J. C. Ł. K. często, także w krótkim czasie od samego zdarzenia, zupełnie zmieniał swoje zachowanie, stawał się opiekuńczy i spokojny, przeproszał za to, co zrobił. J. C. fizyczne ślady w postaci uszkodzeń naskórka, podbiegnięć krwawych, otarć czy innych urazów, powstałe w wyniku stosowanej wobec niej przemocy, starała się maskować ubraniami, natomiast w przypadku tych widocznych – tłumaczyć współpracownikom i znajomym drobnymi wypadkami, takimi jak potknięcia czy upadki ze schodów.

W okresie od kwietnia 2013 r. do lutego 2014 r. miało miejsce wiele sytuacji, podczas których Ł. K. stosował przemoc wobec J. C., przy czym tylko w części z przypadków korzystała ona z pomocy lekarskiej w związku z doznanymi urazami. W czerwcu 2013r. Ł. K., używając kabla zasilającego od laptopa, naprzemiennie uderzał jego końcem (wtyczką) J. C. po nogach oraz za jego pomocą dusił ją, w wyniku czego kobieta doznała podbiegnięć krwawych na kończynach dolnych z towarzyszącymi im dolegliwościami bólowymi utrudniającymi poruszanie się, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów ciała (skóra, narząd ruchu) i rozstrój zdrowia trwające nie dłużej niż siedem dni.

W dniu 25 listopada 2013 r. Ł. K. silnie kopnął J. C. w kostkę, w wyniku czego nastąpiło jej pęknięcie. Z uwagi na silny ból i opuchliznę J. C. poprosiła by ojciec Ł. W. K. odwiózł ją do szpitala. Powstanie urazu tłumaczyła upadkiem ze schodów. W wyniku działania Ł. K. J. C. doznała złamania kostki bocznej kości strzałkowej lewej bez przemieszczenia odłamków kostnych, które leczono zachowawczo, tj. unieruchamiając kończynę w opatrunku gipsowym. Doznane uszkodzenia kończyny dolnej lewej spowodowały naruszenie czynności narządu ruchu trwające dłużej niż siedem dni.

W dniu 01 stycznia 2014 r. Ł. K. ponownie pobił J. C. na tyle dotkliwie, że konieczna była jej hospitalizacja. Bijąc kobietę zarówno rękoma jak i metalową puszką odświeżacza do powietrza Ł. K. spowodował wówczas u J. C. urazy w postaci stłuczenia powłok głowy z ranami tłuczonymi, złamania żeber IV i V po stronie lewej z odmą płucnową lewostronną wymagającą drenażu, które to uszkodzenia ciała spowodowały naruszenie czynności narządów ciała (skóra, układ oddechowy) i rozstrój zdrowia trwający dłużej niż siedem dni. Podczas pobytu w Szpitalu św. W. w G. J. C. jako przyczynę powstania urazów podała upadek.

W nieustalonym dniu lutego 2014 r. J. C. wraz z Ł. K. odwiedzali rodziców mężczyzny. Podczas wizyty doszło do sytuacji, w której obydwójce znaleźli się w łazience, gdzie po raz kolejny w trakcie trwania ich związku (...) uderzył J. C. pięścią w głowę. Po tym incydencie kobieta postanowiła nie wracać do wspólnego mieszkania i w ten sposób zakończyć związek z Ł. K.. O pomoc poprosiła E. S., u której do momentu wynajęcia własnego lokalu na ul. (...) pomieszkiwała. Ł. K. mieszkał wówczas wraz z D. T. przy ul. (...) w S. i starał się zmienić decyzję J. C., pisał do niej wiadomości tekstowe, przysyłał kwiaty, starał się odwiedzać w pracy, próbował nawiązywać kontakt przez osoby trzecie. Jeszcze przez około pół roku od rozstania J. C. przystawała na propozycje spotkań, wspólnie podejmowali próbę powrotu do dotychczasowej relacji, jednak za każdym razem, z uwagi na postawę Ł. K. próby takie okazywały się nieudane.

/dowód : zeznania świadka J. C. zbiór C : k. 3-8, 39v. – 41, 137, 173 – 175, 431 – 438, akta sądowe : k. 94 – 98, 120; częściowo wyjaśnienia oskarżonego akta prokuratorskie k. 122, akta sądowe k. 93, zeznania świadka E. S. zbiór C : k. 486 – 489, akta sądowe : k. 116 – 118; zeznania świadka A. P. zbiór C : k. 100v. – 101. akta sądowe : k. 113 – 116; częściowo zeznania W. K. zbiór C k. 37v., 356-360, akta sądowe k. 145-146; zeznania świadka M. W. zbiór C : k. 205 v. – 206, akta sądowe : k. 11-112; zeznania świadka A. M. zbiór C k. 235 v., akta sądowe k. 110-111; zeznania świadka M. G. zbiór C k. 144-145, akta sądowe : k. 147 ; zeznania świadka M. S. zbiór C k. 454, akta sądowe k. 121-122; zeznania świadka J. S. akta sądowe : k. 156; dokumentacja lekarska J. C. akta prokuratorskie k. 16-20, 42-43, 44-47, 152-154, 157-160, 537; opinia sądowo – lekarska akta prokuratorskie k. 225-229/

Podczas trwania związku (...) stosował wobec J. C. obok przemocy fizycznej także przemoc seksualną. W nieustalonym dniu lipca 2013 r., w wynajmowanym w G. przy ul. (...) mieszkaniu, Ł. K. najpierw odciął nożem część długości włosów kobiety, następnie zaczął dotkliwie bić ją po twarzy i całym ciele, aż do momentu, gdy chwilowo utraciła przytomność. Wówczas Ł. K. rzucił kobietę na podłogę w sypialni, gdzie rozciął jej bluzkę, pozbawił także reszty ubrań i odbył z nią stosunek seksualny wbrew jej woli. W trakcie stosunku J. C. próbowała krzyczeć, jednak Ł. K. uderzył ją chcąc wymusić na niej milczenie. Na skutek działania Ł. K. J. C. doznała urazu głowy z utratą przytomności oraz podbiegnięć krwawych na powłokach ciała, w tym na twarzy i kończynach górnych, które to uszkodzenia ciała spowodowały naruszenie narządu ciała (skóry) i rozstrój zdrowia trwające nie dłużej niż siedem dni.

Do podobnej sytuacji doszło ponownie w nieustalonym dniu, nie wcześniej jednak niż w dniu 01 grudnia 2013 r. i nie później niż w dniu 06 lutego 2014 r. Ł. K. uderzył wówczas J. C. w twarz i przewrócił na łóżko, każąc się jej rozebrać. Gdy odmówiła ponownie zaczął bić leżącą kobietę, następnie odwrócił ją kładąc na brzuch i wbrew jej woli odbył z nią najpierw klasyczny potem analny stosunek seksualny.

/dowód: zeznania świadka J. C. k. zbiór C : k. 3-8, 39v. – 41, 137, 173 – 175, 431 – 438, akta sądowe : k. 94 – 98, 120; zeznania świadka A. P. zbiór C : k. 100v. – 101. akta sądowe : k. 113 – 116; zeznania świadka E. S. zbiór C : k. 486 – 489, akta sądowe : k. 116 – 118; opinia sądowo – lekarska akta prokuratorskie k. 225-229/

Przez kilka miesięcy od rozstania w lutym 2014 r. Ł. K. usiłował podtrzymać kontakt i przekonać J. C. do zmiany decyzji o zakończeniu związku i powrotu do niego. J. C. początkowo zgadzała się na podejmowanie takich prób, jednak ostatecznie zrezygnowała z ich kontynuowania, zerwała kontakty z Ł. K. i zaczęła się spotykać z innymi mężczyznami. Ł. K. pojawiał się w miejscu pracy kobiety, na trasie jej powrotu do domu i w innych miejscach, w których przebywała. W marcu 2015 r. Ł. K. oczekiwał na J. C. przed jej blokiem i podczas rozmowy powiedział o podjętej terapii uzależnień i opanowywania agresji, w niedługim czasie zaoferował także wsparcie finansowe w związku z kredytem, jaki kobieta zaciągnęła na skutek wspólnej decyzji podjętej jeszcze podczas trwania ich związku. Z uwagi na chorobę najbliższej osoby J. C. była w tym okresie w ciężkim stanie psychicznym, o czym dowiedział się Ł. K. i także w tej kwestii zaoferował swoją pomoc. W dniu 21 marca 2015 r. J. C. zaprosiła go do swojego mieszkania i zdecydowała o podjęciu próby powrotu do związku z Ł. K., w efekcie ten wprowadził się do wynajmowanego przez kobietę mieszkania przy ul. (...). Początkowo związek funkcjonował normalnie, jednak po upływie około tygodnia, tj. w dniu 27 – 29 marca 2015 r. podczas wspólnej podróży samochodem Ł. K. był silnie zdenerwowany z uwagi na to, iż dowiedział się o tym, że kobieta podczas kilku miesięcy przerwy w ich związku spotykała się z innymi mężczyznami. Wówczas zaczął silnie

uderzać J. C. pięścią w udo, powodując u niej podbiegnięcia krwawe na udzie lewym, które to urazy spowodowały naruszenie czynności narządów jej ciała (skóry) i rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż siedem dni.

W dniu 01 kwietnia 2015 roku Ł. K. wrócił do lokalu przy ul. (...) ok. godz. 22:00 i podjął z J. C. rozmowę, która przeistoczyła się ostatecznie w sprzeczkę dotyczącą przyszłości ich związku, jednak nie osiągnęli oni porozumienia i położyli się do łóżka. Tam Ł. K., w konsekwencji kłótni, uderzył jednokrotnie J. C. lewą ręką w jej lewy bok, po czym wstał, ubrał się i zaczął pakować swoje rzeczy. W trakcie pakowania najpierw rzucił w J. C. trzymany w ręku opakowaniem kremu, następnie pełną szklaną butelką oraz kolejnymi, przypadkowymi przedmiotami. W pewnym momencie mężczyzna złapał J. C. za włosy i zaczął popychać ją na ściany pokoju i meble. Po chwili Ł. K. pchnął kobietę na łóżko, gdzie ponownie zaczęli rozmawiać, jednak już po krótkiej chwili mężczyzna stał się znów agresywny i zaczął kopać ją po całym ciele i uderzać pięściami. Po upływie około 2 godzin, tj. ok. godz. 1:40 już w dniu 02 kwietnia 2015 r. Ł. K. przestał bić J. C. i wydał jej polecenie by się ubrała, ponieważ ma zamiar zabrać ją do lasu by tam kontynuować rozmowę. Kobieta przestraszyła się, że gdy uda się w środku nocy w ustronne miejsce w towarzystwie agresywnego Ł. K. może stać się jej krzywda i po tym jak zauważyła sprzyjającą okazję uciekła na klatkę schodową. Tam dogonił ją jednak Ł. K., chwycił w pasie i zaczął ciągnąć w stronę mieszkania. Kobieta broniła się i krzyczała, wskutek czego z mieszkań zaczęli wychodzić sąsiedzi. W ich obecności Ł. K., początkowo bagatelizując sytuację, ostatecznie wycofał się a J. C. schroniła się w lokalu należącym do A. S.. Po niedługim czasie opuściła ona mieszkanie znajomej i spędziła noc w mieszkaniu P. P. i M. G.. Rankiem tego samego dnia J. C. udała się do szpitala, gdzie z uwagi na rodzaj stwierdzonych u niej obrażeń, pracownicy zawiadomili organy ścigania o możliwości popełnienia przestępstwa na szkodę J. C.. Swoim zachowaniem Ł. K. spowodował uszkodzenia ciała J. C. w postaci lewostronnej odmy opłucnowej, której nie towarzyszyły złamania żeber ani objawy ostrej niewydolności oddechowej oraz podbiegnięć krwawych w obrębie oczodołu i na kończynach górnych i dolnych, które to uszkodzenia ciała spowodowały naruszenie czynności narządu ciała (skóra, układ oddechowy) i rozstrój zdrowia trwające nie dłużej niż siedem dni.

/dowód : zeznania świadka J. C. zbiór C : k. 3-8, 39v. – 41, 137, 173 – 175, 431 – 438, akta sądowe : k. 94 – 98, 120; częściowo wyjaśnienia oskarżonego akta prokuratorskie k. 122, akta sądowe k. 93, zeznania świadka E. S. zbiór C : k. 486 – 489, akta sądowe : k. 116 – 118; zeznania świadka A. P. zbiór C : k. 100v. – 101. akta sądowe : k. 113 – 116; częściowo zeznania W. K. zbiór C k. 37v., 356-360, częściowo zeznania świadka D. T. zbiór C k. 364-365, akta sądowe k. 119-120; zeznania świadka M. S. zbiór C k. 454, akta sądowe k. 121-122; zeznania świadka J. S. akta sądowe : k. 156; zeznania świadka A. S. zbiór C k. 31 v., akta sądowe k. 101-102; zeznania świadka P. P. zbiór C k. 26v.-27, akta sądowe k. 102-103; zeznania świadka M. G. zbiór C k. 144-145, akta sądowe : k. 147; zeznania świadka K. Ś. (1) zbiór C k. 28v.-29, akta sądowe k. 98; zeznania świadka M. R. (2) zbiór C k. 33v.; akta sądowe k. 98; zeznania świadka S. N. zbiór C k. 35v. akta sądowe k. 99; dokumentacja medyczna akta prokuratorskie k. 214-221, 223; opinia sądowo – lekarska k. 103-105; protokół oględzin ciała J. C. wraz z dokumentacją fotograficzną k. 241;

Prokurator Prokuratury Rejonowej G.-O. w G. oskarżył Ł. K. o to, że:

1. w okresie od kwietnia 2013 r. do lutego 2014 r. w G., S. i G. znęcał się fizycznie i psychicznie nad J. C. w ten sposób, że we wskazanym okresie uderzał i kopał w/w po ciele, szarpał za włosy, znieważał słowami powszechnie uznanymi za obelżywe i groził pozbawieniem życia, w tym:

- w czerwcu 2013 r. używając kabla do laptopa dusił i bił po nogach J. C. w wyniku czego doznała podbiegnięć krwawych na kończynach dolnych z towarzyszącymi dolegliwościami bólowymi utrudniającymi poruszanie się, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów ciała (skóra, narząd ruchu) i rozstrój zdrowia trwające nie dłużej niż siedem dni

- w dniu 25 listopada 2013 r. kopnął J. C. w lewą kostkę w wyniku czego doznała złamania kostki bocznej kości strzałkowej lewej bez przemieszczenia odłamów kostnych, które leczono zachowawczo tj. unieruchamiając kończynę w opatrunku gipsowym, które to uszkodzenia kończyny dolnej lewej spowodowały naruszenie czynności narządu ruchu trwające dłużej niż siedem dni

- w dniu 01 stycznia 2014 r. uderzał J. C. rękami i metalową puszką odświeżacza powietrza w wyniku czego doznała stłuczenia powłok głowy z ranami tłuczonymi, złamania żeber IV i V po stronie lewej z odmą opłucnową lewostronną wymagającą drenażu, które to uszkodzenia ciała spowodowały naruszenie czynności narządów ciała (skóra, układ oddechowy) i rozstrój zdrowia trwający dłużej niż siedem dni

tj. o przestępstwo z art. 207 § 1 kk w zb. z art. 157 § 1 kk w zb. z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

2. w nieustalonym dniu lipca 2013 r. w G. przemocą polegającą na biciu po twarzy i ciele doprowadził J. C. do obcowania płciowego w wyniku czego w/w doznała urazu głowy z utratą przytomności oraz podbiegnięć krwawych na powłokach ciała, w tym twarzy i kończynach górnych, które to uszkodzenia ciała spowodowały naruszenie czynności narządu ciała (skóra) i rozstrój zdrowia trwające nie dłużej niż siedem dni

tj. o przestępstwo z art. 197 § 1 kk w zb. z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

3. w nieustalonym dniu nie wcześniej niż w dniu 01 grudnia 2013 r. i nie później niż w dniu 06 lutego 2014 r. w G. przemocą polegającą na rzuceniu na łóżko i uderzenie w twarz doprowadził J. C. do obcowania płciowego

tj. o przestępstwo z art. 197 § 1 kk

4. w dniu 01/02 kwietnia 2015 r. w G. przez szarpanie za włosy, bicie pięściami i kopanie po ciele spowodował uszkodzenia ciała J. C. w postaci lewostronnej odmy opłucnowej, której nie towarzyszyły złamania żeber ani objawy ostrej niewydolności oddechowej oraz podbiegnięć krwawych w obrębie oczodołu prawego i na kończynach górnych i dolnych, które to uszkodzenia spowodowały naruszenie czynności narządów ciała (skóra, układ oddechowy) i rozstrój zdrowia trwające nie dłużej niż siedem dni

tj. o przestępstwo z art. 157 § 2 kk

5. w dniu 27-29 marca 2015 r. w G. przez uderzanie pięścią w udo spowodował podbiegnięcia krwawe na udzie lewym, które spowodowały naruszenie czynności narządu ciała (skóra) i rozstrój zdrowia trwające nie dłużej niż siedem dni

tj. o przestępstwo z art. 157 § 2 kk

/akt oskarżenia k. 2 – 4 akt sądowych/

Oskarżony Ł. K. jest kawalerem, posiada jedno dziecko w wieku 10 lat, które pozostaje m. in. na jego utrzymaniu. Posiada wykształcenie średnie, jego zawód wyuczony to marynarz. Przed osadzeniem w Areszcie Śledczym nie był zatrudniony na stałe, pracował dorywczo, nie posiada majątku. Swój stan zdrowia określa oskarżony jako dobry, nie leczyl się psychiatrycznie i odwykowo, przyznał, że zażywał narkotyki, ale nie deklaruje uzależnień.

Ł. K. był jak dotychczas jednokrotnie karany za przestępstwo z art. 62 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii.

/dowód : dane o oskarżonym k. 92 akt sądowych, dane o karalności k. 622-624/

Z uwagi na pojawienie się w toku postępowania wątpliwości co do stanu zdrowia psychicznego oskarżonego Ł. K. w czasie popełnienia zarzucanego mu czynu oraz w toku postępowania, zasięgnięto opinii dwóch biegłych lekarzy psychiatrów oraz biegłego seksuologa. Na podstawie akt sprawy i jednorazowego badania w warunkach ambulatoryjnych nie byli oni jednak w stanie wydać jednoznacznej opinii, wobec przeprowadzona została obserwacja sądowo – psychiatryczna.

W wydanej pisemnej opinii sądowo-psychiatrycznej i sądowo – psychologicznej biegli nie rozpoznali u Ł. K. choroby psychicznej w sensie psychozy ani nie jest on upośledzony umysłowo. Rozpoznano natomiast u niego osobowość nieprawidłową – chwiejną emocjonalnie. Biegli stwierdzili, iż oskarżonego cechuje lekceważenie zobowiązań

społecznych, nieliczenie się z uczuciami innych, skłonność do drażliwości i impulsywności, niska tolerancja na frustrację i niski próg zachowań agresywnych – w tym czynów gwałtownych, brak poczucia winy, egoizm, sadyzm i inne. Nie stwierdzono u oskarżonego wykładników organicznego uszkodzenia centralnego układu nerwowego. W okresie objętym zarzutem Ł. K. nie miał z przyczyn chorobowych zniesionej ani znacznie ograniczonej zdolności rozumienia znaczenia zarzucanych mu czynów oraz zdolności kierowania swoim postępowaniem, wobec czego przesłanki z art. 31 § 1 i § 2 kk nie zachodzą. W opinii sądowno – seksuologicznej biegły rozpoznał u oskarżonego zaburzenia osobowości pod postacią osobowości socjopatycznej – dysocjalnej z cechami sadystycznymi. Zachowania Ł. K. tempore criminis nie wynikały z istnienia u niego patologii seksualnej, tj. zaburzeń w sferze popędu seksualnego, motywowane były zaburzoną osobowością w sytuacjach konfliktu interpersonalnego.

/dowód : akta prokuratorskie: opinia sądowa seksuologiczno – psychiatryczno – psychologiczna k. 466 – 483; opinia sądowo – psychiatryczna k. 654 – 675; opinia sądowo – psychologiczna k. 676 – 680; opinia sądowo – seksuologiczna k. 681 – 689/

Przesłuchany w toku postępowania przygotowawczego, po przedstawieniu mu zarzutów z art. 207 § 1 kk i art. 157 § 2 kk Ł. K. odmówił składania wyjaśnień i odpowiedzi na pytania.

Przesłuchany po raz drugi, po uzupełnieniu stawianych mu zarzutów w zakresie ich opisu Ł. K. nie przyznał się do zarzucanych mu czynów. Wyjaśnił, odnośnie drugiego z zarzutów, że J. C. dostała od niego twarz z otwartej dłoni dwa razy na klatce, później oskarżony stwierdził, iż było to jednak w mieszkaniu, zaś później szarpali się na klatce. Nadmienił, że już w domu były słowne przekomarzanki, z których zrobiła się awantura, on dostał od niej psychiczny wycisk, ona od niego dwa płaskie, czyli z otwartej dłoni. Oskarżony wyjaśnił, że zaproponował żeby poszli na papierosa a ona (J. C.) wtedy otworzyła drzwi od mieszkania i poszła na klatkę, chciała iść do sąsiadów, oskarżony nie wie do kogo, znała tam jakiegoś M.. Nadmienił, że w okresie objętym zarzutem nie mieszkał cały czas z J., mieszkał w S., ona gdzieś w G. na U. a jak dostała pracę w Rezydencie to zaczęła mieszkać w G. na F.. Oskarżony zaprzeczył by prowadzili kiedykolwiek wspólne gospodarstwo domowe, spotykali się na 3-4 godziny, jak miała wolne to spędzali razem dzień. Oskarżony potwierdził, iż przedstawił J. C. jako swoją dziewczynę rodzicom. Oskarżony zaprzeczył by miało miejsce jakiegokolwiek zdarzenie opisane w zarzucie odnoszącym się do znęcania się nad J. C., zdaniem oskarżonego uszkodzenia klatki piersiowej mogły powstać wtedy kiedy ją obejmował i próbował odciągnąć od barierki, nie miał zamiaru ich spowodować. Oskarżony jako przyczynę kłótni wskazał dwukrotną zdradę J. C.. Wyjaśnił, że wrócił do domu z zakupami, zaczęli rozmowę o przyszłości, o tym że ta zdrada stoi na jej drodze, J. C. zaczęła go przeproszać, ale zaczęła głupio odpowiadać, prowokowała go do tego aby się zdenerwował – oskarżony podnosił głos i ona podnosiła głos, dała mu to odczuć swoimi oczami, gestykulacją, głupimi uśmiechami, że sprawia jej to przyjemność, że go wkurza. Oskarżony przyznał, że rzucił kremem w ścianę, zaczął pakować swoje rzeczy i chciał wyjść, ale został bo ona powiedziała żeby został. Zaczęli się znowu kłócić, zaprzeczył by rzucał w nią jakimkolwiek przedmiotem, nie celował w nią kremem. Oskarżony przyznał, że uderzył ją dwa razy – tak jak mówił, ale nie stosował wobec niej żadnej innej przemocy. Oskarżony przyznał, że z tymi dwoma mężczyznami J. C. spotykała się podczas dłuższej przerwy w ich związku, było to w 2014 r. Po zdarzeniu na klatce wrócił do mieszkania i spakował swoje rzeczy i wyszedł. Oskarżony oświadczył, że nigdy nie spowodował takich obrażeń ciała jak w pierwszym zarzucie, nie groził jej i nie wyzywał, aby ją poniżyć, to jest manipulacja z jej strony. Oskarżony dodał, że możliwe, że ktoś inny zrobił jej coś a teraz idzie na niego, bo ma ten pierwszy zarzut. Oskarżony nie wiedział kto spowodował te obrażenia, co do których J. C. posiada dokumentację medyczną, ona nie chciała mówić, mimo że pytał. Podkreślił oskarżony, że nigdy nie prowadzili wspólnego gospodarstwa domowego, nie wynajmowali wspólnie mieszkania. Oskarżony odnosząc się do złamanej nogi J. C. wyjaśnił, że na F. były kafle na schodach, spadł pierwszy śnieg, wychodziła do pracy i się poślizgnęła. Oskarżony nie miał wtedy samochodu, więc zadzwonił do ojca by zawiózł ich. Oskarżony zaprzeczył by wiedział dlaczego pokrzywdzona była w szpitalu w 2014 roku. Oskarżony dodał, że nigdy nie zabraniał jej chodzić na Lechię, obawiał się jedynie tego, że jak jej coś się stanie to będzie na niego. Oskarżony wyraził żal, że doszło do zdarzeń z 02 kwietnia 2015 r.

Przesłuchany podczas posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania oskarżony Ł. K. ponownie nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu wówczas czynów, jednocześnie przyznając się do uderzenia

pokrzywdzonej w twarz i nieumyślnego złamania żeber. Wyjaśnił, że to działo się na klatce, ona trzymała się poręcz, oskarżony starał się żeby puściła tą poręcz. Objął ją, złapał za pas i wtedy to się stało.

Przesłuchany po raz ostatni w toku postępowania przygotowawczego, po uzupełnieniu stawianych mu zarzutów, także o czyny z art. 197 § 1 kk oskarżony Ł. K. odmówił składania wyjaśnień.

Przesłuchany w toku postępowania sądowego oskarżony oświadczył, że nie do końca przyznaje się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Odmówił składania wyjaśnień i odpowiedzi na pytania. Po odczytaniu złożonych uprzednio wyjaśnień podtrzymał ich treść. Dodał, że był w nerwach w prokuraturze, w momencie kiedy J. C. mieszkała na F. prowadzili po części wspólne gospodarstwo domowe, on tam do niej przyjeżdżał.

/wyjaśnienia oskarżonego Ł. K. akta prokuratorskie : k. 75, 122 – 124, 129, 285, akta sądowe : k. 93/

Sąd zważył, co następuje:

W ocenie Sądu analiza zgromadzonego w sprawie i ujawnionego w trakcie przewodu sądowego materiału dowodowego pozwala na jednoznaczne uznanie, że oskarżony Ł. K. dopuścił się popełnienia wszystkich zarzucanych mu w akcie oskarżenia czynów.

Do powyższego stanowiska Sąd doszedł po analizie całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Szczególne znaczenie dla poczynienia ustaleń faktycznych i w konsekwencji dla rozstrzygnięcia sprawy miały osobowe źródła dowodowe, w tym przede wszystkim zeznania samej pokrzywdzonej: J. C. oraz osób, którym zwierzała się z zaistniałych sytuacji, tj. świadka A. P. oraz E. S.. Drugorzędne, aczkolwiek niepozbawione wpływu na rozstrzygnięcie sprawy, znaczenie miały natomiast zeznania świadków P. P., K. W., A. S., M. R. (2), S. N., M. G., M. W., A. M., M. S. oraz J. S.. W ocenie Sądu zeznania wymienionych wyżej osób, jako jasne, logiczne, w przypadku świadków składających zeznania więcej niż jeden raz konsekwentne, jak również co do zasady współgrające ze sobą należało uznać za w pełni wiarygodne.

Dowody z zeznań wymienionych wyżej świadków zostały uzupełnione przez dowody w postaci dokumentów. W ocenie Sądu wszystkie dokumenty należało uznać za pełnowartościowy materiał dowodowy, nie budziły bowiem wątpliwości co do ich autentyczności, zostały sporządzone przez uprawnione do tego osoby, nie były również kwestionowane przez strony. Spośród dowodów dokumentarnych wskazać należy na dokumentację lekarską J. C., protokół oględzin ciała J. C. wraz z dokumentacją fotograficzną oraz fotografie dołączone przez obrońcę oskarżonego. Wszystkie te dowody potwierdzają okoliczności dotyczące niektórych z urazów doznanych przez J. C. oraz obcięcia jej włosów, wynikające także z zeznań wymienionych wyżej świadków oraz samej pokrzywdzonej (także w kwestii podawanych w placówkach opieki medycznej przyczyn ich powstania). Z dokumentów tych nie wynikają wprawdzie bezpośrednio okoliczności dotyczące zachowań przypisanych oskarżonemu w niniejszej sprawie, jednak uwiarygodniają i nadają pewien kontekst zeznaniom świadków, w szczególności pokrzywdzonej oraz opisują skutki tych zachowań w sposób obiektywny i bezstronny.

Niezwykle istotnym dowodem były także wydane w sprawie opinie sądowo – psychiatryczne, sądowo – psychologiczne i sądowo – seksuologiczne dotyczące oskarżonego. Na ich podstawie Sąd ocenił warunki osobiste i potencjalną zdolność Ł. K. do popełnienia zarzucanych mu czynów. Była to o tyle istotna okoliczność, iż po pierwsze żadna osoba trzecia nie była bezpośrednim świadkiem zachowań oskarżonego, po wtóre zaś rodzaj i charakter zarzucanych mu czynów był tak niezwykle brutalny i wykraczający poza normy społecznie przyjęte, że diagnoza o istnieniu po stronie oskarżonego uwarunkowań psychologicznych i seksuologicznych, które mogły sprzyjać skłonnościom do przyjmowania tak skrajnych zachowań, była ważnym aspektem oceny kwestii sprawstwa Ł. K..

Zdaniem Sądu ze wskazanych dalej względów za jedynie częściowo wiarygodne należało natomiast uznać zarówno wyjaśnienia oskarżonego Ł. K., jak i zeznania świadków W. K. oraz D. T.. W tej części, w której Sąd nie dał im wiary były one bowiem nie do końca konsekwentne, jasne, spójne i nie korespondowały z pozostałym materiałem dowodowym,

zaś w przypadku wyjaśnień oskarżonego stanowiły także wyraz przyjętej przez niego linii obrony zmierzającej do uniknięcia odpowiedzialności karnej za popełniony czyn.

Sąd uznał zeznania świadków A. W. i J. P. za nieprzydatne, bowiem świadkowie ci nie posiadali w istocie żadnej wiedzy odnośnie przedmiotu sprawy, zaś ich zeznania cechowała oczywista chęć przedstawienia oskarżonego w jak najbardziej korzystnym świetle. Nie spotykali się oni przy tym wspólnie z Ł. K. i J. C., nie odwiedzali ich we wspólnym mieszkaniu, zeznawali oni jedynie dość ogólnie odnośnie postawy oskarżonego względem nich samych bądź osób trzecich. W efekcie Sąd pominął treść ich zeznań podczas rekonstrukcji stanu faktycznego w sprawie.

Odnosząc się do kwestii przypisania oskarżonemu Ł. K. przestępstwa kwalifikowanego z art. 207 § 1 kk przede wszystkim, jeszcze przed szczegółowym omówieniem poszczególnych dowodów, wskazać należy, iż przestępstwo znęcania się, z uwagi na jego specyficzny charakter, budzi wielokrotnie poważne problemy w zakresie jego udowodnienia. W niniejszej sprawie podobne problemy ujawniły się także i w kwestii przestępstw z art. 197 § 1 kk, bowiem były one niejako powiązane z przestępstwem znęcania się, popełniane były bowiem w podobnych okolicznościach i miejscu, a w efekcie poniższe uwagi są adekwatne także i w ich materii. Przestępstwo z art. 207 § 1 kk popełniane jest co do zasady „w czterech ścianach”, przy udziale jedynie sprawcy raz ofiary, ewentualnie innych domowników, którzy zresztą często także są ofiarami tego przestępstwa (sytuacja taka akurat w niniejszej sprawie nie zaistniała). Inne osoby z reguły nie są bezpośrednimi świadkami zachowań wypełniających znamiona tego przestępstwa i wiedzę o nich czerpią w sposób pośredni, np. słysząc odgłosy mogące świadczyć o zachowaniach wypełniających znamiona tego przestępstwa, takie jak odgłosy awantur czy kłótni, widząc ewentualne skutki przedmiotowych zachowań, takie jak obrażenia u ofiary przestępstwa, czy uzyskując pośrednio wiedzę o zachowaniach wyczerpujących znamiona przestępstwa od osób będących ich bezpośrednimi świadkami, najczęściej od ofiary. W tej sytuacji przy rozpatrywaniu sprawy dotyczącej przestępstwa kwalifikowanego z art. 207 § 1 kk (a w niniejszej sprawie także 197 § 1 kk) szczególne znaczenie mają zeznania pokrzywdzonego i ewentualnie innych domowników, które powinny być szczególnie wnikliwie oceniane pod kątem ich wiarygodności, przy uwzględnieniu pozostałych dowodów mogących je potwierdzać lub też prowadzić do zakwestionowania ich wiarygodności.

Wskazane wyżej trudności uwidoczniły się również w niniejszej sprawie, bowiem tylko pokrzywdzona J. C. była bezpośrednim uczestnikiem zdarzeń objętych zarzutami z art. 207 § 1 kk i 197 § 1 kk. W efekcie świadkowie, których zeznania Sąd uznał za wiarygodne, wiedzę o przestępczych zachowaniach oskarżonego powzięli w sposób pośredni, przede wszystkim od samej pokrzywdzonej J. C., także obserwując jej urazy czy zachowanie. Podkreślić należy jednak, że w tym zakresie w zdecydowanie przeważającej części zeznania tych świadków korespondują nie tylko wzajemnie ze sobą, ale przede wszystkim z zeznaniami pokrzywdzonej, co zdaniem Sądu oznacza, iż ta ostatnia przekazywała osobom, którym w pewnym zakresie zaczęła mówić o zachowaniach oskarżonego, konsekwentną wersję wydarzeń, którą następnie sama podała w toku postępowania w niniejszej sprawie. Istotną kwestią jest również to, że pokrzywdzona oraz świadkowie A. P. i E. S., których zeznania co do zasady obciążają oskarżonego, w sposób zgodny podawały okoliczności także korzystne dla oskarżonego, np. poprzez wskazywanie, iż w związku także bywały momenty, w których oskarżony zachowywał się w stosunku do pokrzywdzonej bardzo dobrze. Oznacza to, że świadkowie ci nie skupiali się jedynie na obciążaniu oskarżonego, co wskazuje na obiektywny charakter ich zeznań i także przemawia za uznaniem ich zeznań za wiarygodne, odmiennie niż stwierdzić można co do świadków będących członkami rodziny i znajomymi oskarżonego.

Wskazać należy także, iż zeznania pokrzywdzonej dotyczą stosunkowo długiego okresu czasu i nie jednej sytuacji, ale znacznej ich liczby. Zdaniem Sądu logiczne i uzasadnione wskazaniem doświadczenia życiowego jest, że w takiej sytuacji pokrzywdzona, a tym samym także i świadkowie, nie mieli realnej możliwości dokładnego i idealnie chronologicznego opisu wszystkich zdarzeń, precyzyjnego wskazania, kiedy dokładnie miały one miejsce i jaki dokładnie miały przebieg (aczkolwiek pokrzywdzona w miarę możliwości odnosiła się do momentów charakterystycznych jak np. początek Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Rosji). Tym zdaniem Sądu należy tłumaczyć drobne różnice w zeznaniach świadków obciążających oskarżonego, dotyczące w szczególności charakteru i przebiegu poszczególnych zdarzeń. Logicznym jest, że wraz z upływem czasu pamięć świadków o tych zdarzeniach zacierала się, w przypadku pokrzywdzonej także zachodziły na siebie wspomnienia różnych sytuacji i w efekcie uniemożliwiło

to świadkom, słuchanym dopiero w 2016 r. (postępowanie sądowe), dokładne opisanie szczegółów poszczególnych zdarzeń. W konsekwencji drobne różnice pomiędzy zeznaniami świadków w tych kwestiach w ocenie Sądu nie mogą dyskredytować wiarygodności zeznań tych świadków i są usprawiedliwione, tym bardziej, że w zakresie dotyczącym ogólnych kwestii istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy zeznania te korespondowały ze sobą.

W efekcie, z uwagi na taki charakter materiału dowodowego, Sąd w przeważającej części wypadków nie miał możliwości wskazania dokładnych dat poszczególnych zdarzeń (za wyjątkiem ostatnich czynów zarzucanych oskarżonemu, kwalifikowanych z art. 157 § 2 kk), a nawet tego, ile dokładnie takich zdarzeń miało miejsce (w przypadku czynu z art. 207 § 1 kk), albowiem tego nie była w stanie wskazać nawet sama pokrzywdzona, koncentrująca się (co sama przyznała) na podawaniu szczegółów dotyczących najbardziej charakterystycznych, traumatycznych czy wyjątkowo bolesnych wydarzeń. Stąd ustalenia Sądu w pewnych kwestiach musiały zatrzymać się na pewnym stopniu ogólności i bardziej szczegółowe są jedynie w zakresie kilku wydarzeń i czynów z art. 157 § 2 kk (także ze względu na bliskość czasową tych ostatnich).

Jak już wyżej wskazano, podstawowym dowodem obciążającym oskarżonego w niniejszej sprawie są zeznania pokrzywdzonej J. C.. Pokrzywdzona złożyła kilkukrotnie bardzo obszerne zeznania, w których opisała mniej lub bardziej szczegółowo szereg zachowań oskarżonego mających miejsce na przestrzeni okresu czasu ich trwania związku i wspólnego mieszkania oraz wydarzeń mających miejsce później, a zmierzających do wydarzeń z dnia 01/02 kwietnia 2015 r. Wskazać należy, iż zeznania pokrzywdzonej, pomimo ich obszerności, są konsekwentne, szczegóły niektórych sytuacji początkowo jedynie wspominanych, są następnie uzupełniane, w sposób który nie powoduje powstania stanu wewnętrznej ich sprzeczności czy niejasności i pozostają one ze sobą w logicznym związku, co także potwierdza ich wiarygodność.

Stwierdzić należy, iż z zeznań pokrzywdzonej J. C. wynika, że pierwsze agresywne zachowania oskarżonego miały miejsce wobec jej osoby już po upływie dwóch miesięcy od początku ich związku, to jest od około kwietnia 2013 r. Pokrzywdzona nie była przy tym w stanie w każdym z przypadków wskazać dokładnych dat poszczególnych zdarzeń z tamtego okresu (w tych przypadkach, w których nie posiadała ona dokumentacji medycznej), wskazując jednak przybliżony miesiąc, co ze wskazanych już wyżej względów należy uznać za zrozumiałe. Pokrzywdzona w miarę możliwości starała się podać dokładny opis przebiegu zdarzeń, mimo iż w odniesieniu do zarzutów z art. 197 § 1 kk było to dla niej widocznie kłopotliwe i przykre. Na podstawie zeznań J. C. Sąd zrekonstruował nadto ogólny zarys przebiegu związku pokrzywdzonej i oskarżonego, w przypadku części czynów także zakres obrażeń jakich doznała w wyniku przemocy zastosowanej przez oskarżonego. Zdaniem Sądu J. C. starała się podawać możliwie najszerszy kontekst sytuacji swojej i byłego partnera, w sposób logiczny i rozsądny tłumacząc swoje zachowania, nie starała się przy tym subiektywnie oceniać zachowań Ł. K.. Jak wynika bowiem z analizy zeznań J. C., często ograniczała się ona do ramowego opisu przebiegu zdarzeń, odstępując od sformułowań wartościujących, w ten sposób ich ocenę i interpretację zostawiając poniekąd przesłuchującemu. Zdaniem Sądu świadczy to o tym, iż pokrzywdzonej, mimo ciężkich doświadczeń, nie zależało (wbrew przeciwnym twierdzeniom oskarżonego) na zemście i pogrążeniu jego osoby a na ochronie swojej osoby przed zagrożeniem, o realności którego przekonała się w wyniku zdarzeń z dnia 01/02 kwietnia 2015 r. Zdarzenia te, w sposób częściowo niezależny od jej woli, postawiły J. C. w sytuacji, w której obawa o własne życie i zdrowie zmusiła ją do zgłoszenia przestępstw, których ofiarą padła w toku całej znajomości z Ł. K.. Z całokształtu jej zeznań wynika bowiem, iż darzyła oskarżonego bardzo silnym uczuciem, jednak miała świadomość, iż jest on osobą, która dotkliwie ją krzywdzi, wobec czego starała się uciekać, aż do momentu, w którym nie widziała innego wyjścia niż zwrócić się do organów ścigania. Zdaniem Sądu okoliczności te przesądzają o tym, iż jej zeznania zasługują na ocenę wiarygodnych i rzetelnych, tym bardziej, iż znalazły one swoje potwierdzenie w innych dowodach, w tym dowodach w pełni obiektywnych.

Nie można bowiem pominąć okoliczności, iż wystąpienie większości zachowań oskarżonego opisywanych przez pokrzywdzoną, znajduje potwierdzenie nie tylko w zeznaniach innych świadków, ale przede wszystkim jest uprawdopodobnione poprzez dowody obiektywne – opinie biegłych. Należy zauważyć, że zgodnie z zeznaniami pokrzywdzonej, takie zachowania miały miejsce przede wszystkim wtedy, gdy oskarżony był rozdrażniony, miał zły nastrój a pokrzywdzona nie podporządkowywała się bezwiednie jego poleceniom czy nie spełniała jego oczekiwań.

Takie okoliczności wywoływały u oskarżonego niekontrolowaną agresję, ta przeradzała się w przemoc, która z kolei co najmniej dwukrotnie zakończyła się stosunkiem seksualnym odbywanym wbrew woli pokrzywdzonej. Taka relacja pokrzywdzonej w pełni pokrywa się ze sporządzonymi w sprawie opiniami psychologicznymi, psychiatrycznymi i seksuologicznymi. Biegli zgodnie stwierdzili bowiem występowanie u oskarżonego osobowości nieprawidłowej – chwiejnej emocjonalnie. Na podstawie obserwacji w warunkach stacjonarnych stwierdzili nadto, iż oskarżonego cechuje lekceważenie zobowiązań społecznych, nieliczenie się z uczuciami innych, skłonność do drażliwości i impulsywności, niska tolerancja na frustrację i niski próg zachowań agresywnych – w tym czynów gwałtowych, brak poczucia winy, egoizm czy sadyzm. Porównując wnioski biegłych z relacją pokrzywdzonej nie sposób nie dostrzec zbieżności i analogii cech charakteru oskarżonego z relacjonowanymi przez pokrzywdzoną zachowaniami i ich przyczynami czy raczej symptomami. W efekcie także i z tej przyczyny Sąd uznał zeznania pokrzywdzonej za wiarygodne.

Sąd miał na uwadze, że w zakresie dotyczącym zarzutu stosowania przemocy fizycznej pokrzywdzona J. C. przedstawiła dokumentację medyczną jedynie częściowo, tj. w zakresie złamania nogi w listopadzie 2013 r. oraz zdarzeń ze stycznia 2014 r., marca i kwietnia 2015 r. Zdaniem Sądu jednak nie może to prowadzić do automatycznego wykluczenia wiarygodności zeznań pokrzywdzonej w zakresie pozostałych obrażeń. Zauważyć bowiem należy, iż pokrzywdzona konsekwentnie podawała jedynie okoliczności tych zająć, które potrafiła zrelacjonować, nie starała się uzupełniać swojej relacji o przypuszczenia czy informacje, których nie była pewna, wprost podając których okoliczności nie jest w stanie podać. Wziąć należało pod uwagę także i to, iż pokrzywdzona wielokrotnie podkreślała swój wstyd z powodu sytuacji, w jakiej się znajdowała i lęk przed oskarżonym, tym samym także i to stanowić może zdaniem Sądu pewnego rodzaju usprawiedliwienie dla zaniechania działań, które mogły zostawić „trwały ślad” w jej sytuacji, jakim jest niewątpliwie wizyta lekarska generująca dokumentację medyczną. W zakresie czynów z art. 197 § 1 kk Sąd uwzględnił tłumaczenia pokrzywdzonej odnoszące się do powodów, dla których podczas pierwszego przesłuchania nie odniosła się do stosowania wobec niej przemocy seksualnej. W istocie czynności wykonywali wówczas wobec pokrzywdzonej mężczyźni i zdaniem Sądu uzasadnione doświadczeniem życiowym są argumenty pokrzywdzonej, iż była skrępowana ich obecnością na tyle, że nie była w stanie zrelacjonować w ich obecności przebiegu zdarzeń związanych z przemocą seksualną, doświadczoną ze strony mężczyzny. Jest to bez wątpienia okoliczność, która wielokrotnie powstrzymuje ofiary przestępstw na tle seksualnym przed jego ujawnianiem i należy mieć ją na względzie.

Zeznania pokrzywdzonej w zakresie obcięcia jej włosów przez oskarżonego potwierdzone są nadto dokumentacją fotograficzną złożoną na rozprawie w dniu 25 maja 2016 r. przez obrońcę oskarżonego. W sposób ewidentny na fotografii z dnia 31 marca 2013 r. włosy pokrzywdzonej ocenić można jako bardzo długie, sięgające pasa, natomiast na fotografiach z grudnia 2013 r. są o ponad połowę krótsze. Odpowiada to w pełnym zakresie treści zeznań pokrzywdzonej, zaś z uwagi na pochodzenie materiału fotograficznego nie można mówić tu o manipulacji bądź wybiórczości jego zawartości. Okoliczność ta jest o tyle istotna, że potwierdza w efekcie pośrednio także i wiarygodność innych sytuacji, o których zeznaje pokrzywdzona. O sytuacji tej wspomina zresztą także świadek E. S., która wówczas nie zdawała sobie sprawy z powodów zmiany wyglądu koleżanki.

Należy nadto wspomnieć o sporządzonej w toku postępowania opinii sądowo – psychologicznej dotyczącej J. C.. Biegła dopatrzyła się u pokrzywdzonej cech stosowania opisów motywacji i funkcjonowania psychologicznego charakterystycznych dla ofiar przemocy domowej. Nadto biegła nie stwierdziła podatności na sugestie i skłonności do konfabulacji, zaś zgodnie z opinią zeznania świadka spełniają psychologiczne kryteria wiarygodności. Sąd w pełni podzielił wnioski opinii, uznając ją za pełnowartościowy materiał dowodowy. Sporządzona opinia jest jasna i logicznie uzasadniona, biegła posiada odpowiednią wiedzę i kwalifikację a nadto jej treść nie była kwestionowana przez strony.

Jak już wskazano, okoliczności podawane przez pokrzywdzoną znajdują potwierdzenie także w zeznaniach innych świadków oraz pośrednio dowodach dokumentarnych. W ocenie Sądu szczegółowe przytaczanie tych zeznań w uzasadnieniu wyroku, zwłaszcza z uwagi na ich obszerność, nie jest niezbędne, i należy skoncentrować się jedynie na podstawowych okolicznościach wynikających z tych zeznań. Ponadto należy uwzględnić, iż zeznania tych świadków, którym Sąd w całości dał wiarę, co także już sygnalizowano, co do zasady korespondują ze sobą oraz z zeznaniami

pokrzywdzonej, zaś drobne różnice pomiędzy nimi należy tłumaczyć opisanymi już okolicznościami. W tej sytuacji brak podstaw do kwestionowania wiarygodności zeznań tych świadków nawet pomimo tego, że jako w większości osoby związane na różny sposób z pokrzywdzoną, mogły potencjalnie celowo podawać korzystną dla niej wersję wydarzeń, nawet jeżeli nie byłaby ona zgodna ze stanem rzeczywistym. W ocenie Sądu niemożliwym jest jednak, by świadkowie ci, mogli celowo przygotować wspólną wersję wydarzeń i następnie podawać ją nie tylko na etapie postępowania przygotowawczego, ale i przed Sądem. Co istotne i co także było już wskazywane, część tych świadków podawała przy tym nie tylko okoliczności obciążające oskarżonego, ale również stawiające go w bardziej korzystnym świetle.

Najpełniejszą wiedzę o sytuacji pokrzywdzonej miały niewątpliwie świadkowie A. P. i E. S., jej najbliższe koleżanki. Jak już wspomniano z uwagi na bliskie relacje z pokrzywdzoną ich zeznania należało oceniać ze szczególną ostrożnością. Nie sposób jednak nie mieć na względzie tego, iż tak intymnych i osobistych spraw jak bycie ofiarą przemocy seksualnej i znęcania się ze strony partnera, nie relacjonuje się osobom obcym i niezaufanym, zatem co do zasady nie jest to sytuacja szczególnie osobliwa. Świadkowie ci zeznawali przy tym na różne okoliczności, kobiety utrzymywały bowiem z J. C. relacje na różnych płaszczyznach. W efekcie świadek A. P. posiadała bardziej szczegółowe informacje związane z sytuacjami mającymi miejsce podczas pracy pokrzywdzonej lub w drodze do niej, natomiast E. S. mogła obserwować ją w czasie wolnym od pracy oraz, ze względu na długą znajomość, istotne zmiany w jej zachowaniu. Z ich relacji zgodnie wynika, iż J. C. po rozstaniu w 2014 r. starała się unikać oskarżonego, bała się go, opisywała doświadczaną przemoc, której efekty starała się maskować ubiorem i tłumaczyć drobnymi wypadkami. Nigdy jednak osobiście nie były bezpośrednimi świadkami żadnej przemocy i takiej okoliczności żadna z kobiet nie podała, E. S. wprost zeznała, iż nigdy nawet nie poznała oskarżonego, natomiast A. P. zaznaczała, iż w momentach ich spotkań był spokojny i nie przejawiał zachowań agresywnych. Jednak okoliczność, iż nie były one bezpośrednimi świadkami zdarzeń będących przedmiotem postępowania, o czym była mowa już na wstępie, nie może przesądzać o tym, iż ich zeznania są dla postępowania bezwartościowe, wręcz przeciwnie – to, że pokrzywdzona podawała konsekwentnie swoją wersję wydarzeń na przestrzeni długiego czasu różnym osobom, w tym omawianym świadkom, świadczy o wiarygodności takiej relacji. Z zeznań tych świadków wynika w ocenie Sądu spójny, wszechstronny i stosunkowo kompletny obraz sytuacji pokrzywdzonej, zaś sama treść ich zeznań, o czym wielokrotnie wspomniano, uwiarygodnia zeznania pokrzywdzonej, bowiem są wzajemnie spójne i korespondują ze sobą. W efekcie Sąd uznał zeznania świadka A. P. i E. S. za w pełni wiarygodne i na ich podstawie dokonał ustaleń w zakresie stanu faktycznego w sprawie, w szczególności w odniesieniu do I, II i III zarzutu stawianego oskarżonemu w akcie oskarżenia.

Nie bez znaczenia dla rozstrzygnięcia w sprawie były także zeznania świadków M. S. i J. S. – osób które prowadziły terapię pokrzywdzonej i oskarżonego. Świadek M. S. potwierdziła, iż pokrzywdzona zgłosiła się na terapię związaną z doświadczeniem przemocy w związku, jednak pokrzywdzona nie nadmieniała o przemocy seksualnej (jest to przy tym zgodne z zeznaniami pokrzywdzonej, która przyznała, że o tym aspekcie nie wspominała). Nadmieniła świadek, iż pokrzywdzona wspominała wówczas o tym, iż partner obciął jej włosy, zaś wskutek innych jego działań doznała złamania nogi, żeber, licznych krwiaków oraz obcięcia włosów. Z kolei świadek J. S. prowadziła terapię oskarżonego z zakresu panowania nad emocjami (w tym złością) w kontekście terapii uzależnienia od narkotyków w 2014 r., tj. w okresie, w którym już nie był w związku z oskarżoną. Zeznania tych świadków świadczą zdaniem Sądu z jednej strony o wiarygodności zeznań pokrzywdzonej, z drugiej zaś – o stronniczości zeznań świadków W. K. i D. T.. Skoro bowiem oskarżony, jak twierdzą świadkowie, nie miał problemów z agresją to pozostaje niezrozumiały fakt jego dobrowolnego pójścia na terapię, podczas której w tym kontekście poruszał on temat J. C.. Z uwagi obiektywny charakter zeznań tych świadków, osoby te bowiem zetknęły się z pokrzywdzoną i oskarżonym z racji wykonywanego zawodu, zatem nie były zaangażowane osobiście w wynik postępowania, Sąd dał im wiarę i w ich oparciu dokonywał ustaleń faktycznych w sprawie.

Z kolei w zakresie zarzutu stawianego oskarżonemu w pkt. IV aktu oskarżenia istotne znaczenie miały zeznania świadków P. P., M. G., K. Ś. (2) oraz A. S., tj. sąsiadów J. C.. Zgodnie przedstawili oni przebieg zdarzeń na klatce schodowej w bloku przy ul (...) w dniu 02 kwietnia 2015 r. Z ich relacji wynika, iż oskarżony starał się wówczas przy użyciu siły zaciągnąć krzyczącą i wołającą pomocy pokrzywdzoną z powrotem do mieszkania, z którego ta uciekała.

Nadto A. S. potwierdziła, iż wcześniej słyszała odgłosy kłótni z mieszkania pokrzywdzonej. Na skutek wspólnej interwencji tych osób oskarżony wycofał się do mieszkania nr (...) i puścił J. C., ta zaś schroniła się w mieszkaniu A. S.. Świadkowie P. P. i M. G. częściowo zeznali także na okoliczność wcześniejszej przemocy w stosunku do pokrzywdzonej, o której opowiedziała im po zdarzeniu. Z zeznań świadków wynika nadto, iż pokrzywdzona bezpośrednio po zdarzeniu zgłaszała dolegliwości związane z pobiciem, które zostały następnie zdiagnozowane w szpitalu. Sąd uznał zeznania tych świadków za wiarygodne w całości, nie były to bowiem dla oskarżonej osoby najbliższe, utrzymywała ona z nimi wprawdzie pobieżne, sąsiedzkie bądź koleżeńskie relacje, jednak nie sposób uznać by był to stopień zażyłości uzasadniający podejrzenie braku obiektywizmu z ich strony. Świadkowie ci zeznawali bowiem w miarę możliwości rzeczowo, podawali informacje uzyskane samodzielnie w toku obserwacji i udziału w przedmiotowym zdarzeniu, nie uwzględniali w swoich zeznaniach żadnych okoliczności, o których nie mogli mieć wiedzy. W efekcie na podstawie ich zeznań Sąd dokonał ustaleń w szczególności w odniesieniu do czynu zarzucanego oskarżonemu w punkcie IV aktu oskarżenia.

W zakresie tego samego zarzutu pomocnicze, drugorzędne znaczenie miały natomiast zeznania świadków P. R. i S. N., którzy nie brali czynnego udziału w zdarzeniach z dnia 02 kwietnia 2015 r., jednak słyszeli w nocy na klatce schodowej krzyki kobiety i odgłosy interwencji innych sąsiadów. W efekcie Sąd nie znalazł wprawdzie powodów by odmówić ich zeznaniom wiarygodności, jednak nie byli oni w stanie identyfikować uczestników ani zrelacjonować przebiegu zdarzenia, wobec czego ich zeznania miały jedynie charakter uzupełniający a tym samym drugorzędny dla rozstrzygnięcia w sprawie.

Podobnie drugorzędny i jedynie pomocniczy charakter miały zeznania świadków M. W. i A. M. w zakresie czynu zarzucanego oskarżonemu w punkcie I aktu oskarżenia. Osoby te wiedzę o sytuacji pokrzywdzonej czerpały ze źródeł pośrednich, nie były one w bliskiej relacji z pokrzywdzoną. Zdarzało się im natomiast widzieć urazy J. C., bowiem były jej współpracowniczkami. Świadkowie ci zeznawali w sposób ogólny, potwierdzając wersję podawaną przez pokrzywdzoną i pozostałych świadków. Ich zeznania były jasne i logiczne, korespondowały z pozostałym zebrany w sprawie materiałem dowodowym, zatem Sąd nie znalazł podstaw by odmówić im wiarygodności i uwzględnił je przy ustalaniu stanu faktycznego w sprawie.

Jako jedynie częściowo wiarygodne Sąd ocenił z kolei zeznania świadków W. K. i D. T., które jako stronnicze i częściowo sprzeczne z innymi dowodami nie mogły zostać uznane przez Sąd za wiarygodne w całości. Ponadto wskazać należy, iż z jednej strony W. K. jako ojciec, zaś D. T. jako najbliższy kolega oskarżonego, mieli interes w podawaniu wersji wydarzeń korzystnej dla oskarżonego nawet wówczas, gdy była ona nie do końca ze stanem rzeczywistym. Zdaniem Sądu relacja obydwu tych świadków nie tyle przedstawia sytuację, które nie miały miejsca co w sposób nieobiektywny i jednoznacznie negatywny dla pokrzywdzonej interpretuje te, które w istocie miały miejsce. Zdaniem Sądu świadkowie stosowanymi podczas wypowiedzi sformułowaniami sugerowali, iż to J. C. była winna rozstania a następnie nachodziła oskarżonego i naprzykrzała się jego rodzicom. Takiej wersji wydarzeń przeczą jednak zeznania świadków E. S., A. P. oraz M. S. i J. S.. W. K. zdawał się przy tym wywodzić, iż J. C., z uwagi na brak chęci oskarżonego do posiadania dzieci i związane z tym rozstanie, zeznaje aktualnie o istnieniu przemocy fizycznej, psychicznej i seksualnej. Wielokrotnie zasłaniał się przy tym niewiedzą i w sposób nieobiektywny, ukierunkowany interpretował zachowania czy słowa pokrzywdzonej. Zdaniem Sądu zeznania ojca oskarżonego pozostają szczególnie stronnicze, oparte wyłącznie na emocjach, pozbawione podstaw w postaci obiektywnych obserwacji, zastąpionych zwrotami wartościującymi, zdają się mieć na celu wyłącznie zdyskredytowanie pokrzywdzonej i zbagatelizowanie jej sytuacji. Świadkowie potwierdzili przy tym zaistnienie innych sytuacji, w tym wizyty J. C. u oskarżonego po lutym 2014 r., złamania nogi i następnie kolejnego pobytu w szpitalu (...). W efekcie Sąd dał wiarę zeznaniom tych świadków w zakresie, w jakim są one zgodne z pozostałym materiałem dowodowym, nie uwzględniając ich jednak w tym zakresie, w którym ocenił je jako nieobiektywne, stronnicze i zmierzające do zakwestionowania wiarygodności zeznań pokrzywdzonej – nie treścią własnych zeznań a poprzez przedstawienie jej w negatywnym świetle. W świetle omówionych wyżej dowodów za wiarygodne jedynie w nieznaczącej części należy uznać wyjaśnienia oskarżonego Ł. K., przede wszystkim właśnie dlatego, że w przeważającej części pozostają one w sprzeczności z omówionymi wyżej dowodami. Jak już wskazano,

wyjaśnienia oskarżonego w przeważającym zakresie należy uznać za przejaw przyjętej przez oskarżonego linii obrony, mającej na celu uniknięcie odpowiedzialności karnej za zarzucane mu w niniejszej sprawie przestępstwa.

Oskarżony w swoich jedynych wyjaśnieniach, po przedstawieniu mu zarzutów z art. 207 § 1 kk i 157 § 2 kk skupił się w istotnej mierze na zdarzeniach z dnia 01/02 kwietnia 2015 r., których ramowy przebieg przedstawił w sposób zbieżny z wersją podawaną przez pokrzywdzoną i w tym zakresie Sąd dał wiarę jego wyjaśnieniom. Oskarżony podał jednak także wiele twierdzeń, które w świetle omówionych wyżej dowodów nie mogą zostać uznane za wiarygodne. W szczególności zaprzeczył, aby kiedykolwiek, za wyjątkiem „dwóch płaskich” w dniu 01/02 kwietnia 2015 r. używał przemocy wobec J. C., co pozostaje w sprzeczności przede wszystkim z zeznaniami pokrzywdzonej, świadków oraz dokumentacją medyczną. W szczególności dalekie od prawdy są w ocenie Sądu twierdzenia oskarżonego odnoszące się do mechanizmu powstania obrażeń, jakich doznała pokrzywdzona w dniu 01/02 kwietnia 2015 r., bowiem od dwóch płaskich uderzeń ręką i odciągania od barierki (czego zaistnienia nie potwierdził zresztą żaden ze świadków ani sama pokrzywdzona) nie mogły powstać urazy zdiagnozowane podczas pobytu pokrzywdzonej w szpitalu. Podobnie w sprzeczności z innymi dowodami pozostają twierdzenia oskarżonego podniesione podczas przesłuchania o tym, iż nigdy nie prowadził z J. C. wspólnego gospodarstwa domowego. Oskarżony sprostował wprawdzie swoją wypowiedź podczas rozprawy, podając iż był wówczas zdenerwowany a w rzeczywistości częściowo prowadzili takie gospodarstwo - dojeżdżał do niej do G.. Stoi to jednak w oczywistej sprzeczności z zeznaniami pokrzywdzonej i innych świadków, w tym nawet ojca oskarżonego W. K.. Para posiadała przy tym wspólne zwierzę domowe – kota, którym następnie opiekowali się jego rodzice, wobec czego ciężko przyjąć, iż oskarżony tylko pomieszkiwał u pokrzywdzonej. Zdaniem Sądu taka wypowiedź oskarżonego miała na celu maksymalne zdystansowanie się od pokrzywdzonej, wyparcie się głębszego związku tak, by zasugerować w postępowaniu zupełny brak sposobności dopuszczania się zarzucanych mu wówczas czynów. W sposób zupełnie sprzeczny i pozbawiony logiki tłumaczył także oskarżony swoje twierdzenia odnośnie urazów J. C. z okresu 2013 r. i 2014 r., podając że ktoś inny zrobił jej krzywdę a teraz „idzie na niego”, zaś w kolejnych zdaniach tłumacząc je już upadkiem na śliskich schodach, by następnie w odniesieniu do urazów ze stycznia 2014 r. ponownie sugerować bliżej nieznaną „osobę trzecią”. Świadczy to zdaniem Sądu o tym, iż Ł. K. z jednej strony zdawał sobie sprawę, iż spowodowane przez niego u J. C. obrażenia mogły być zaobserwowane przez jej koleżanki i współpracowników, wobec czego zaprzeczenie ich istnienia nie leżało w jego interesie. Z drugiej zaś strony jego linia obrony w tym zakresie przygotowana była przez niego dość wybiórczo, nieudolnie i chaotycznie, ograniczyła się bowiem w istocie do powtórzenia uzgodnionej z pokrzywdzoną wersji podawanej w czasie powstania jednego z urazów oraz, w pozostałym zakresie, zasłaniania się niewiedzą. Co do drugiego wydarzenia skutkującego koniecznością hospitalizacji J. C. oskarżony zdaje się w ogóle zapomnieć nawet o tym, iż taka „uzgodniona” na potrzeby otoczenia wersja istniała, pamiętał o niej natomiast świadek W. K.. W wypadku gdyby w istocie obrażenia J. C. powstały w nieustalony sposób, dlaczego oskarżony miałby podać W. K., swojemu ojcu, nieprawdziwą ich przyczynę (nie istniał przecież powód, dla którego miałby owe „osoby” chronić). Gdyby z kolei podana wówczas przyczyna była prawdziwa to mało prawdopodobne by zapomnieć o niej Ł. K., skoro mieszkał wówczas z J. C. a samo zdarzenie miało być powiązane z innym charakterystycznym zdarzeniem – złamaniem przez pokrzywdzoną kostki. W efekcie przyjąć należy w tym zakresie, iż tłumaczenia Ł. K. stanowią przyjętą przez niego linię obrony, zmierzającą do uniknięcia odpowiedzialności karnej, zaś wersje o poślizgnięciu się pokrzywdzonej na śniegu były i są jedynie środkiem zmierzającym do ukrycia faktycznych przyczyn powstania urazów, którymi była stosowana przez Ł. K. przemoc, nie mającym oparcia w rzeczywistości.

Zdaniem Sądu znamienne są nadto wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie, w jakim obwinia on pokrzywdzoną o prowokacyjne zachowanie, wprawdzie jedynie w odniesieniu do zdarzeń z dnia 01/02 kwietnia 2015 r., jednak ich forma oraz treść wskazują na szczególną percepcję pokrzywdzonej przez oskarżonego. Jak wyjaśnił oskarżony „ona prowokowała mnie abym się zdenerwował. Ja podnosiłem głos i ona podnosiła głos. Ona dała mi to odczuć – swoimi oczami, gestykulacją, głupimi uśmiechami, że sprawia jej przyjemność, że mnie wkurza”. Zdaniem Sądu świadczy to o pewnym ogólnym stosunku oskarżonego do J. C., w którym, takie zachowanie – nawet jeśli miało w ogóle miejsce (a zdaniem Sądu dużo bardziej prawdopodobne jest, że to oskarżony w ten specyficzny sposób odbierał zwyczajne nawet zachowania pokrzywdzonej) usprawiedliwia użycie wobec niej przemocy w postaci uderzenia z otwartej ręki, do czego tylko się oskarżony przyznał. Zdaniem Sądu także i w ten sposób, pośrednio wprawdzie, jednak wciąż znamienne,

obnażył oskarżony swój stosunek zarówno do stosowania przemocy w ogóle, jak i do pokrzywdzonej, w momentach, w których nie spełniała ona jego oczekiwań czy poleceń.

Zupełnie pozbawione jakiegokolwiek sensu są także wyjaśnienia oskarżonego odnośnie uczęszczania J. C. na mecze (...), jednak z uwagi na to, że nie było to przedmiotem postępowania nie miało to istotnego znaczenia w sprawie.

Oskarżony nie odniósł się przy tym w żaden sposób do zarzutów stawianych mu w pkt. II i III aktu oskarżenia odmawiając składania wyjaśnień i odpowiedzi na pytania, ograniczając się jedynie to oświadczenia o nieprzyznawaniu się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Ponownie jednak, w świetle zgromadzonych dowodów, takie twierdzenia oskarżonego należało uznać za przyjętą przez niego linię obrony zmierzającą do uniknięcia odpowiedzialności karnej za popełniony czyn. W tym bowiem zakresie, ze wskazanych już przyczyn, Sąd oparł się na zeznaniach J. C., A. P. i E. S. i na ich podstawie dokonał ustaleń faktycznych w sprawie.

W efekcie, wyjaśnienia oskarżonego Sąd uwzględnił jedynie w tej części, w jakiej nie są one sprzeczne z pozostałymi, wymienionymi wyżej dowodami, co dotyczy w istocie nieznaczącej części wyjaśnień złożonych przez oskarżonego w toku postępowania przygotowawczego. W ocenie Sądu zeznania oskarżonego w pozostałym i przeważającym zakresie stanowią przejaw przyjętej przez niego linii obrony, mającej na celu uniknięcie odpowiedzialności karnej, i jako takie nie zasługują na przyznanie im waloru wiarygodności. Są one niespójne, nielogiczne, niejasne, ogólne i pozbawione szczegółów, nie sposób nawet zrekonstruować na ich podstawie choćby alternatywnej wersji wydarzeń wobec tej przedstawionej przez pokrzywdzoną i świadków. Z kolei wszelkie twierdzenia kwestionujące motyw i samą relację pokrzywdzonej Sąd omówił już przy okazji oceny zeznań J. C. i pozostają one aktualne, wobec czego nie ma potrzeby ich przepisywania także i w tym miejscu.

Podsumowując powyższą część rozważań, w ocenie Sądu wymienione wyżej dowody pozwalają na jednoznaczne i pozbawione wątpliwości ustalenie, iż oskarżony Ł. K. dopuścił się popełnienia wszystkich zarzucanych mu w akcie oskarżenia czynów, kwalifikowanych z art. 207 § 1 kk, 157 § 1 kk, 157 § 2 kk i 197 § 1 kk.

W ocenie Sądu istnieje możliwość przypisania oskarżonemu Ł. K. winy w zakresie dotyczącym przypisanego mu czynu. Wskazać w pierwszej kolejności należy, iż z treści wydanej przez biegłych lekarzy psychiatrów opinii sądowo-psychiatrycznej, sądowo – psychologicznej i sądowo – seksuologicznej wynika, że oskarżony nie jest chory psychicznie ani upośledzony umysłowo. Biegli rozpoznali natomiast u oskarżonego osobowość nieprawidłową – chwiejną emocjonalnie. Biegli stwierdzili, iż oskarżonego cechuje lekceważenie zobowiązań społecznych, nieliczenie się z uczuciami innych, skłonność do drażliwości i impulsywności, niska tolerancja na frustrację i niski próg zachowań agresywnych – w tym czynów gwałtownych, brak poczucia winy, egoizm, sadyzm i inne. Nie stwierdzono u oskarżonego wykładników organicznego uszkodzenia centralnego układu nerwowego. W efekcie, w okresie objętym zarzutem Ł. K. nie miał z przyczyn chorobowych zniesionej ani znacznie ograniczonej zdolności rozumienia znaczenia zarzucanych mu czynów oraz zdolności kierowania swoim postępowaniem, wobec czego przesłanki z art. 31 § 1 i § 2 kk nie zachodzą. Sąd uznał przedmiotowe opinie za pełnowartościowy materiał dowodowy, każda z nich jest bowiem logiczna, zupełna, należyście uzasadniona i została sporządzona przez osoby dysponujące wymaganą wiedzą specjalną, zaś wnioski żadnej z opinii nie były podważane przez żadną ze stron postępowania i nie budzą również wątpliwości Sądu.

W konsekwencji należy uznać, że oskarżony Ł. K., jako osoba dorosła i w pełni poczytalna z pewnością zdawał sobie sprawę z charakteru popełnionych przez siebie czynów i miał możliwość pokierowania swoim postępowaniem. Oczywisty charakter czynów zarzucanych mu w pkt. I, II i III aktu oskarżenia, które stanowiły powszechne przestępstwo przeciwko rodzinie oraz przestępstwa przeciwko wolności seksualnej wskazuje na to, iż oskarżony bez wątplenia zdawał sobie także sprawę z ich karalności. W ocenie Sądu oskarżony działał umyślnie, w formie zamiaru bezpośredniego. Oskarżony dopuszczając się opisanych wyżej zachowań, polegających na tym, że wszczywał bezpodstawnie awantury podczas których dotkliwie i brutalnie bił pokrzywdzoną, popychał ją, szarpał, bił rękoma po twarzy i całym ciele, poniżał, kopał, używał wobec niej słów powszechnie uznanych za obelżywe oraz odbywał stosunki seksualne wbrew jej woli miał zamiar dopuszczenia się tych zachowań i chciał w ten sposób wyrządzić

J. C. krzywdę bądź to fizyczną, bądź psychiczną, dokuczyć jej, poniżyć, zaś dokładne motywy lub pobudki, jakimi kierował się oskarżony podejmując tego typu zachowania, pozostają obojętne dla bytu przypisanego mu przestępstwa. W ocenie Sądu Ł. K. działał umyślnie także w przypadku czynów zarzucanych mu w pkt. IV i V aktu oskarżenia, w zamiarze ewentualnym, brak bowiem jednoznacznych podstaw do przypisania mu umyślności w formie zamiaru bezpośredniego, tzn. tego, iż chciał spowodować u J. C. stwierdzone u niej obrażenia ciała, a w konsekwencji skutki w sferze stanu zdrowia fizycznego pokrzywdzonej. Zdaniem Sądu poczytalny i posiadający odpowiednie doświadczenie życiowe oskarżony, zadając pokrzywdzonej J. C. szereg ciosów, zarówno kopiąc ją i bijąc po całym ciele, w tym w okolice klatki piersiowej, brzucha i żeber, z pewnością przewidywał jednak, iż może spowodować u pokrzywdzonej obrażenia ciała skutkujące naruszeniem czynności narządów ciała, zwłaszcza mając na uwadze posturę swoją i pokrzywdzonej, i na to się godził. Mając na uwadze rodzaj przemocy wobec osoby zastosowanej przez oskarżonego i części ciała, w które uderzał pokrzywdzoną, należy w sposób jednoznaczny przyjąć, iż oskarżony działał ze świadomością możliwości powstania stwierdzonych skutków w zakresie stanu zdrowia pokrzywdzonej, nawet jeżeli wobec braku dogłębnej wiedzy medycznej mógł nie mieć świadomości, jakie dokładnie będą następstwa jego działania (tzw. zamiar ogólny, powszechnie akceptowany w doktrynie i orzecznictwie przy tego rodzaju przestępstwach przeciwko zdrowiu).

Sąd podzielił przy tym co do zasady kwalifikację prawną wszystkich popełnionych przez oskarżonego przestępstw.

Odnosnie czynu zarzucanego mu w punkcie I aktu oskarżenia należy uznać, że oskarżony swoim zachowaniem wypełnił wszystkie znamiona przestępstwa kwalifikowanego z art. 207 § 1 kk w zb. z art. 157 § 1 kk w zb. z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk. Istota określonego w art. 207 § 1 kk pojęcia „znęcanie się” polega na zadawaniu bólu fizycznego lub powodowaniu cierpienia psychicznego pokrzywdzonego, zaś zachowanie wypełniające znamiona znęcania się może wyrażać się w szeregu różnego rodzaju działań (np. bicie, szykanowanie, lżenie, znieważanie, grożenie popełnieniem przestępstwa) albo zaniechań (np. dręczenie głodem, przetrzymywanie w nieogrzewanym pomieszczeniu). Zachowanie, które można uznać za znęcanie się w tym rozumieniu, musi być zachowaniem, które nie tylko w subiektywnym odczuciu pokrzywdzonego, ale również przy uwzględnieniu kryteriów obiektywnych polega na zadawaniu bólu fizycznego lub cierpien moralnych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 06 sierpnia 1996 r., sygn. akt WR 102/96, Prok. i Pr. 1997/2/8). Zakładana jest przy tym przewaga sprawcy nad ofiarą przestępstwa (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 2003 r., sygn. akt VI KZP 13/76, OSNKW 1976/7/86), co nie wyklucza oczywiście, że osoba pokrzywdzona może bronić się przed zachowaniami sprawcy znęcania się. Wreszcie co do zasady znęcanie się jest przestępstwem obejmującym wielokrotnie powtarzające się czyny skierowane przeciwko temu samemu dobru prawnemu i tylko w wyjątkowych przypadkach pojedyncze zachowanie o dużej intensywności może wypełniać znamiona przestępstwa znęcania się.

Niewątpliwie zachowania przypisane oskarżonemu Ł. K. w niniejszej sprawie należy traktować jako znęcanie się w powyższym rozumieniu. Prowadziły one do bólu fizycznego pokrzywdzonej (bicie rękoma – pięściami, kopanie, szarpanie, popychanie) albo do cierpien psychicznych po jej stronie (wszczynanie awantur, znieważanie jej słowami powszechnie uznanymi za obelżywe, grożenie śmiercią, poniżanie). Zachowania tego typu niewątpliwie prowadzą do takich skutków pod względem obiektywnym, natomiast to, że J. C. subiektywnie również je tak odbierała jest oczywiste. Wynika to bowiem bezpośrednio z jej zeznań (używała sformułowań takich jak choćby „katował” czy „czuła się nic nie warta”) oraz z zachowań opisywanych przez świadków, jak choćby reakcja pokrzywdzonej na podniesiony głos a zwłaszcza jednak tego, że J. C., dopiero po zakończeniu związku w lutym 2014 r. zaczęła zwierzać się innym osobom ze swoich doświadczeń, że była ofiarą przemocy fizycznej, psychicznej i seksualnej. Działania oskarżonego przyjęły charakter wielokrotnie powtarzających się zachowań na przestrzeni około rocznego okresu. Zdaniem Sądu nie ulega również wątpliwości, iż oskarżony miał nad pokrzywdzonymi przewagę, przede wszystkim fizyczną, ale też kontrolował ją w charakterystyczny sposób – każdorazowo starając się wynagradzać jej fizyczny i psychiczny ból, tworząc z nią toksyczną więź, które to okoliczności wykorzystywał podejmując przypisane mu zachowania.

Wypełnione zostało również ostatnie znamię przestępstwa z art. 207 § 1 kk. J. C. jako konkubina oskarżonego Ł. K. w inkryminowanym czasie była bowiem dla niego osobą najbliższą (w myśl art. 115 § 1 kk – osobą pozostającą we wspólnym pożyciu).

Kwalifikację prawną czynu słusznie uzupełnił Prokurator o zbieg z art. 157 § 1 kk, art. 157 § 2 kk oraz o art. 11 § 2 kk, albowiem, co już wyżej opisano, w świetle wniosków opinii sądowno-lekarskiej oskarżony wskutek popełnienia przedmiotowego czynu dopuścił się jednocześnie co najmniej trzykrotnie uszkodzenia ciała J. C., a tym samym czynów określonych w art. 157 § 1 kk i art. 157 § 2 kk i te okoliczności winna odzwierciedlać kwalifikacja prawna czynu. Jednocześnie, zgodnie z art. 11 § 2 k.k., wszystkie zachowania oskarżonego wyczerpujące wyżej wskazane przepisy należało potraktować jako jeden czyn zabroniony.

Odnośnie czynów zarzucanych oskarżonemu w punktach II i III aktu oskarżenia należy uznać, że oskarżony swoim zachowaniem wypełnił wszystkie znamiona przestępstwa kwalifikowanego z art. 197 § 1 kk. Na wstępie zaznaczyć należy, iż przestępstwo zgwałcenia jest przestępstwem przeciwko wolności i godzi przede wszystkim w prawo jednostki do swobodnego dysponowania swoim życiem seksualnym (por. wyrok SN z 3.7.1975 r., II KR 66/75, OSNKW 1975, Nr 10–11, poz. 141, z glosą L. Falandysza, PiP 1976, Nr 11, s. 178). Przestępstwo zgwałcenia popełnione może być wtedy, gdy pokrzywdzony nie wyraził prawnie skutecznej zgody na zachowanie sprawcy, zaś brak owej zgody to zarówno brak pozytywnej decyzji, jak również wyrażenie decyzji negatywnej. Co istotne, szczególnie w realiach niniejszej sprawy, w zasadzie każda przemoc zastosowana przez sprawcę, bez względu na jej intensywność i rodzaj zastosowanych środków, wyłącza możliwość udzielenia prawnie skutecznej zgody. W szczególności każde użycie siły, nawet bardzo niewielkiej, należy traktować jako używanie przemocy w rozumieniu art. 197 KK (por. wyrok SN z 4.4.1975 r., IV KR 373/74, GP 1975, Nr 19). Nie musi to być zachowanie, które stwarza niebezpieczeństwo dla jego życia lub zdrowia. W wyroku z dnia 14 czerwca 2006 r. (WA 19/06, OSNwSK 2006, Nr 1, poz. 1243) Sąd Najwyższy wyraźnie wskazał, iż: "Nie można przecież wymagać od ofiary wyczerpania wszystkich hipotetycznych możliwości obrony przed napastnikiem. Forma i intensywność oporu musi być oceniana przez organy procesowe w zależności od konkretnej sytuacji i okoliczności sprawy. Wystarczy zatem, aby osoba pokrzywdzona uzewnętrzniła swoim działaniem brak zgody na odbycie stosunku płciowego, stawiała rzeczywisty opór sprawcy, a ten przełamał go. Cechą zaś przemocy stosowanej przez sprawcę jest jej obiektywna zdolność do wywołania przymusu, który jest dolegliwością dla ofiary. Dolegliwość tę należy uznać za wystarczającą do przyjęcia przemocy, gdy jest ona obiektywnie znaczna i może rzutować na motywację przeciętnego człowieka o osobowości podobnej do osobowości konkretnej ofiary, znajdującej się w podobnej sytuacji. Do przyjęcia przemocy zasadnicze znaczenie ma nie tylko sposób zachowania się sprawcy, lecz także odbiór tego zachowania przez ofiarę. Fundamentalną cechą tego odbioru jest brak zgody zmuszanego na działania sprawcy".

Przenosząc powyższe uwagi na grunt niniejszej sprawy stwierdzić należy, iż każdorazowo przed doprowadzeniem pokrzywdzonej do obcowania płciowego jak i w jego trakcie Ł. K. stosował wobec J. C. przemoc fizyczną, mającą na celu zarówno przełamanie jej oporu jak i podporządkowanie się jego woli. W pewnym sensie był to także czynnik wywołujący u oskarżonego zamiar odbycia stosunku, niezależnie od woli czy jej braku ze strony partnerki. Pokrzywdzona, próbując krzyknąć bądź odmawiając wykonywania poleceń oskarżonego w sposób dosadny i oczywisty wyrażała w danym, konkretnym momencie nie tylko nawet brak zgody, ale wyraźny sprzeciw wobec współżycia z oskarżonym, w szczególności po tym jak oskarżony bezpośrednio przez stosunkiem znęcał się nad nią psychicznie i fizycznie, obcinając jej włosy, bijąc i znieważając. Także ten opór oskarżony przełamywał kolejnymi falami przemocy skierowanej wobec pokrzywdzonej, w postaci uderzenia w twarz, obezwładnienia ciężarem swojego ciała, ułożeniem w pozycji uniemożliwiającej skuteczną obronę. W efekcie wypełnione zostały wszystkie znamiona wskazywanego przestępstwa.

Nadto słusznie uzupełnił Prokurator kwalifikację prawną czynu zarzucanego oskarżonemu w punkcie II aktu oskarżenia o zbieg z art. 157 § 2 kk oraz o art. 11 § 2 kk, albowiem, co już wyżej opisano, w świetle wniosków opinii sądowno-lekarskiej oskarżony wskutek popełnienia przedmiotowego czynu dopuścił się jednocześnie co uszkodzenia ciała J. C., a tym samym czynu określonego w art. 157 § 2 kk i tą okoliczność winna odzwierciedlać kwalifikacja prawna

czynu. Jednocześnie, zgodnie z art. 11 § 2 k.k., wszystkie zachowania oskarżonego wyczerpujące wyżej wskazane przepisy należało potraktować jako jeden czyn zabroniony.

Sąd uznał jednak, czego nie uwzględnił przy tym Prokurator, iż wobec tożsamości kwalifikacji prawnych czynów opisanych w punktach II i III aktu oskarżenia, popełnienia ich w podobny, niemal identyczny sposób, oraz w krótkich odstępach czasu, na przestrzeni kilku miesięcy, czyny te stanowią zdaniem Sądu ciąg przestępstw opisany w art. 91 § 1 kk.

Odnośnie czynów zarzucanych oskarżonemu w punktach IV i V aktu oskarżenia, nie ulega wątpliwości także i to, iż oskarżony Ł. K., w dniu 01/02 kwietnia 2015r. w G. przez szarpanie za włosy, bicie pięściami i kopanie po ciele spowodował uszkodzenia ciała J. C. w postaci lewostronnej odmy opłucnowej, której nie towarzyszyły złamania żeber ani objawy ostrej niewydolności oddechowej oraz podbiegnięć krwawych w obrębie oczodołu prawego i na kończynach górnych i dolnych, w efekcie powodując u J. C. naruszenie czynności narządów ciała (ruchu, aparatu oddechowego) na czas nie dłuższy niż siedem dni, a więc skutki określone w art. 157 § 2 kk. Podobnie, oskarżony Ł. K. w dniu 27-29 marca 2015 r. w G. przez uderzenie pięścią w udo spowodował w J. C. podbiegnięcia krwawe na udzie lewym, w efekcie powodując u pokrzywdzonej n. naruszenie czynności narządu ciała (skóra) na czas nie dłuższy niż siedem dni, a więc skutki określone w art. 157 § 2 kk. Mając na uwadze, iż działanie oskarżonego należy ze wskazanych wyżej względów uznać za umyślne, oskarżony swoim zachowaniem wypełnił znamiona przestępstwa kwalifikowanego z art. 157 § 2 kk.

Sąd uznał jednak, czego nie uwzględnił przy tym Prokurator, iż wobec tożsamości kwalifikacji prawnych czynów opisanych w punktach IV i V aktu oskarżenia, popełnienia ich w podobny, niemal identyczny sposób, oraz w krótkich odstępach czasu, na przestrzeni kilku dni, czyny te stanowią zdaniem Sądu ciąg przestępstw opisany w art. 91 § 1 kk.

Uznając oskarżonego za winnego popełnienia opisanych wyżej czynów Sąd wymierzył mu kary : za czyn zarzucany oskarżonemu punkcie I aktu oskarżenia, kwalifikowany jako występki z art. 207 § 1 kk w zb. z art. 157 § 1 kk w zb. z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk karę 2 lat pozbawienia wolności, za czyny zarzucane mu w punkcie II i III akcie oskarżenia, przy czym czyn opisany w punkcie II aktu oskarżenia kwalifikowany jako występki z art. 197 § 1 kk w zb. z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk, zaś czyn opisany w punkcie III aktu oskarżenia kwalifikowany jako występki z art. 197 § 1 kk, popełnione w ramach jednego ciągu przestępstw karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz za czyny zarzucane mu w punkcie IV i V akcie oskarżenia, każdy z tych czynów kwalifikując jako występki z art. 157 § 2 kk, popełnione w ramach jednego ciągu przestępstw karę 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Zdaniem Sądu kary w takiej właśnie wysokości są odpowiednie i stosownie do treści art. 53 § 1 kk ich rozmiar nie przekracza stopnia winy oskarżonego i uwzględnia stopień społecznej szkodliwości popełnionych przez niego czynów, jak również pozwoli na osiągnięcie celów zapobiegawczych i wychowawczych wobec oskarżonego oraz potrzeb w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Jako okoliczność wpływającą na zaostrzenie sądowego wymiaru kary Sąd uwzględnił okoliczności i sposób popełnienia przypisanych oskarżonemu czynów. Oskarżony bez żadnej wyraźnej motywacji, jedynie w celu spowodowania po stronie pokrzywdzonej cierpień fizycznych i psychicznych i wyładowania swojej frustracji, agresji czy rozczarowań popełnił przestępstwa na szkodę osoby dla siebie wówczas najbliższej, którą winien się opiekować, wykorzystując przy tym przewagę fizyczną i zależność psychiczną pokrzywdzonej. Wskazać również należy, iż zachowania oskarżonego trwały przez stosunkowo długi okres czasu. Wskazać należy również, iż w zakresie stosowania przemocy fizycznej zachowania oskarżonego były szczególnie nasilone i spowodowały u pokrzywdzonej mniej bądź bardziej poważne fizyczne skutki, jednak wciąż każdorazowo niezwykle bolesne i utrudniające codzienne funkcjonowanie, co ma wpływ na ocenę stopnia społecznej szkodliwości przypisanych mu czynów.

Jako okoliczność łagodzącą Sąd potraktował jedynie fakt uprzedniej niekaralności oskarżonego.

Należy zaznaczyć, iż z uwagi na treść art. 207 § 1 kk Sąd mógł wymierzyć oskarżonemu za przypisane mu w punkcie I sentencji wyroku karę od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności, tak więc orzeczona kara, oscylująca w połowie

zagrożenia ustawowego, także wobec okoliczności i skutków czynu oraz wagi i ciężaru okoliczności obciążających nie może być uznana za nadmiernie surową.

W przypadku art. 197 § 1 kk Sąd mógł wymierzyć oskarżonemu za przypisane mu w punkcie II sentencji wyroku karę od 2 do 12 lat pozbawienia wolności, tak więc orzeczona kara, oscylująca w granicy minimalnego zagrożenia ustawowego, ponownie mając na względzie okoliczności i skutki czynu oraz wagę i ciężar okoliczności obciążających nie może być uznana za nadmiernie surową.

Z kolei z uwagi na treść art. 157 § 2 kk Sąd mógł wymierzyć oskarżonemu za przypisane mu w punkcie III sentencji wyroku karę grzywny, ograniczenia wolności oraz pozbawienia wolności do lat 2. Mając na względzie okoliczności sprawy Sąd uznał, iż jedynie najsurowsza rodzajowo kara będzie karą adekwatną, jednak jej wysokość, zdecydowanie zbliżona do granicy minimalnego zagrożenia ustawowego, wobec wagi i ciężaru okoliczności obciążających nie może być uznana za nadmiernie surową.

Sąd połączył orzeczone wobec oskarżonego jednostkowe kary pozbawienia wolności, na podstawie art. 85 § 1 kk, art. 86 § 1 kk w zw. z art. 91 § 2 kk, wymierzając oskarżonemu Ł. K. karę łączną 4 lat pozbawienia wolności. Sąd mógł wymierzyć oskarżonemu karę łączną w wysokości od 2 lat i sześciu miesięcy pozbawienia wolności (najwyższa z podlegających łączeniu kar) do 5 lat pozbawienia wolności (suma łączonych kar jednostkowych). Określając wymiar kary łącznej Sąd zastosował zasadę asperacji, czy też, innymi słowy, częściowej absorpcji. Za takim rozstrzygnięciem przemawiał szereg okoliczności. Z jednej strony Sąd miał na względzie niezwykle brutalny, godzący w elementarne wartości społecznie przyjęte i powszechnie akceptowane charakter czynów popełnionych przez oskarżonego wobec jednej tylko osoby, zaś to, w kontekście celów zapobiegawczych i wychowawczych, które kara łączna ma osiągnąć w stosunku do oskarżonego, zdecydowało o braku podstaw do zastosowania w stosunku do oskarżonego zasady pełnej absorpcji. Sąd nie znalazł bowiem przyczyn, dla których sprawca takich czynów miałby być nadmiernie premiowany tylko z tej przyczyny, że skierował je w stosunku do jednej osoby, zaś jego zachowania pozostają w związku czasowym. Sąd wziął pod jednak i te okoliczności, tj. fakt, iż pomiędzy czynami przypisanymi oskarżonemu, za które wymierzono mu kary jednostkowe, nawet pomimo różnicy w ich kwalifikacji prawnej, w istocie istnieje związek czasowy, zostały one bowiem popełnione w zbliżonym okresie, związek przedmiotowy a także podmiotowy, gdyż pokrzywdzonym w przypadku każdego z czynów była ta sama osoba. W tej sytuacji, z jednej wobec ścisłego związku pomiędzy poszczególnymi czynami, z drugiej zaś ze względów odnoszących się do celów zapobiegawczych i wychowawczych kary, zdaniem Sądu zasadne było zastosowanie zasady asperacji, co znajduje odzwierciedlenie w wysokości orzeczonych kar łącznych.

Na marginesie wskazać należy, iż wobec faktu, iż część przestępstw, za które Ł. K. został skazany w niniejszej sprawie, wchodziła w skład ciągu przestępstw, przy określaniu podstawy prawnej kary łącznej Sąd zastosował także art. 91 § 2 kk. Sąd stoi natomiast na stanowisku, wbrew twierdzeniom podawanym niekiedy w orzecznictwie (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 30 maja 2006 r., sygn. akt II AKa 126/06, Prok. i Pr. 2007/2/14), iż przepis art. 91 § 2 kk nie może stanowić samodzielnej podstawy orzekania o karze łącznej. Zdaniem Sądu orzekającego w niniejszej sprawie wynika to w sposób oczywisty z faktu, iż art. 91 § 2 kk nie określa samodzielnie żadnych zasad orzekania kary łącznej, a jedynie nakazuje odpowiednie stosowanie przepisów Rozdziału IX Kodeksu karnego „Zbieg przestępstw oraz łączenie kar i środków karnych”. Takimi przepisami w omawianym przypadku są art. 85 kk oraz art. 86 § 1 i 2 kk, które także należało powołać w podstawie prawnej omawianego rozstrzygnięcia.

Wobec wymiaru orzeczonej kary Sąd nie miał możliwości warunkowego zawieszenia wykonania kary, wobec czego nie poddano niniejszej sprawy analizie pod kątem przesłanek z art. 69 § 1 i 2 kk.

W punkcie V wyroku, na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej wobec oskarżonego Ł. K. w punkcie IV wyroku kary łącznej pozbawienia wolności Sąd zaliczył okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od 02 kwietnia 2015 r. do 08 czerwca 2016 r., przyjmując jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności jako równoważny jednemu dniowi kary pozbawienia wolności.

Ponadto Sąd, na podstawie art. 46 § 1 kk orzekł od oskarżonego Ł. K. na rzecz pokrzywdzonej J. C. kwotę 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia.. Zgodnie z art. 46 § 1 kk, w razie skazania sąd może orzec, a na wniosek pokrzywdzonej lub innej osoby – orzeka, stosując przepisy prawa cywilnego, obowiązek naprawienia (...) szkody lub zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Przekładając powyższe na realia niniejszej sprawy wskazać należy, iż pokrzywdzona J. C. odniosła w wyniku zachowania oskarżonego poważniejsze skutki w zakresie stanu zdrowia fizycznego, też te skutkujące naruszeniem czynności narządów ciała pokrzywdzonej na czas trwający dłużej niż siedem dni. Wskutek działań oskarżonego pokrzywdzona doznawała niezwykle bolesnych i obniżających jakość codziennego funkcjonowania w okresie rekonwalescencji urazów fizycznych oraz niekwestionowanych krzywd w zakresie jej samopoczucia, jakości życia czy poczucia własnej wartości. Nadto działanie oskarżonego pozbawione było jakiejkolwiek motywacji i stanowiło jedynie wyolbrzymioną reakcję na różne codzienne sytuacje bądź sposób na odreagowanie osobistych trudności i niepowodzeń oskarżonego. Oskarżony działał w sposób brutalny, atakując pokrzywdzoną w ich mieszkaniu, zupełnie zburzył jej poczucie bezpieczeństwa, odbierając jej nawet prawo do dysponowania własnym życiem seksualnym.

W świetle powyższego Sąd uznał, iż pokrzywdzonej J. C. niewątpliwie należy się od oskarżonego zadośćuczynienie związane z doznanymi krzywdami, jakich pokrzywdzona doświadczyła na skutek przestępstw. W konsekwencji Sąd uznał, że wystarczającą, adekwatnym i uwzględniającym powyższe okoliczności jest zadośćuczynienie w kwocie 10.000 zł i taką też kwotę Sąd zasądził tym tytułem od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonej.

W punkcie VI wyroku, korzystając z fakultatywnej możliwości wynikającej z treści art. 41a § 1 kk (w tym zakresie wyrok z dnia 08 czerwca 2016 r. został postanowieniem z dnia 28 czerwca 2016 r. nieprawomocnie sprostowany) Sąd orzekł wobec oskarżonego Ł. K., z uwagi skazanie za umyślne przestępstwo z użyciem przemocy, w tym przemocy przeciwko osobie najbliższej, zakaz kontaktowania się z pokrzywdzoną J. C. na okres 5 lat. Długość stosowania przedmiotowego środka Sąd określił na 5 lat uznając, iż będzie to wystarczające, tym bardziej że w okolicznościach niniejszej sprawy, wobec kary bezwzględnej pozbawienia wolności, trudno spodziewać się, aby oskarżony próbował w dalszym ciągu w jakikolwiek sposób kontaktować się z pokrzywdzoną. Należy podkreślić, iż przy orzekaniu tego rodzaju środka karnego intencją ustawodawcy jest przede wszystkim ochrona ofiar przed sprawcami przestępstw popełnianych z pobudek seksualnych i taką też funkcję zakaz ten ma realizować w tym konkretnym przypadku.

Sąd orzekł również o kosztach procesu. Wobec wydania wyroku skazującego, Sąd zasądził od oskarżonego Ł. K. na rzecz Skarbu Państwa opłatę w kwocie 400 zł oraz w całości pozostałe koszty sądowe. Sąd nie dopatrył się bowiem podstaw uzasadniających zwolnienie oskarżonego od ich poniesienia.

Na mocy stosownych przepisów Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej J. C. kwotę 826,56 zł brutto tytułem zwrotu wydatków poniesionych przez oskarżycielkę posiłkową w związku z ustanowieniem pełnomocnika w sprawie. Orzeczenie takie miało przy tym charakter obligatoryjny.